

# MARTYRIA

ISSN 1428-1627  
Miesięcznik Diecezji Ełckiej

CZERWIEC 2025 NR 6 (403)  
Rok XXXI

**W MOCY  
BOŻEGO DUCHA**



**Pójdźmy  
z pokłonem!**



- str. 2** Zaproszenie
- str. 3** Wydarzy się
- str. 4** Habemus Papam
- str. 6** Serduszko puka  
w rytmie ChaCha
- str. 7** W odpowiednim czasie
- str. 8** Z perspektywy prawa
- str. 9** Młodzi Młodym
- str. 10** Wielka radość
- str. 11** Usłysz Serce
- str. 12** Zamyślenia
- str. 13** Diecezjalne  
Uroczystości św.  
Wojciecha
- str. 14** Wigierski Skrawek  
Nieba
- str. 16** Wybrani przez Boga
- str. 17** Pragnienie Boga
- str. 18** O liturgii naturalnie
- str. 19** Diecezjalny Jubileusz  
Mężczyzn
- str. 20** Wspólnota pomagania
- str. 21** W intencji Medyków
- str. 22** Talenty diecezji ełckiej
- str. 23** Cuda eucharystyczne
- str. 24** Od parafian z miłością
- str. 25** Warto przeczytać
- str. 26** Z wizytą w Kościele  
Jubileuszowym
- str. 27** Zaproszenie
- str. 28** Zapytaj Księdza
- str. 29** Ufamy Tobie
- str. 30** Rola Ojca
- str. 31** Z Sanktuarium  
Bożego Miłosierdzia  
w Suwałkach
- str. 32** CARITAS
- str. 34** Martyria dzieciom
- str. 35** Gotowanie z Martyrią



**Diecezja  
Ełcka**

# 33. EŁCKA PIESZA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ

*Wyrusz z nami!*

## PIELGRZYMAMI NADZIEI

28.07 - 11.08.2025

Miesięcznik Diecezji Ełckiej Wydawca: Kuria Biskupia Diecezji Ełckiej

Redaguje zespół: Red. naczelny: ks. mgr lic. Krzysztof Zubrzycki, red. Weronika Fląd, współpraca: Monika Rogińska, korekta: mgr Małgorzata Wójcik. Adres redakcji: ul. 3 Maja 10/1, 19-300 Ełk, tel. 730 38 39 40, e-mail: martyria.redakcja@gmail.com. Konto bankowe: 47 1600 1462 1023 5618 6000 0008. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania tekstów oraz zmian tytułów. Nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Drukarnia Libra-Print, al. Legionów 114 B, 18-400 Łomża, tel. 86 473 77 84, 86 218 52 87. Skład i łamanie - Pixel Agencja Reklamowa Marcin Pokropski, 19-300 Ełk, ul. Magazynowa 7, tel. 87/ 621 02 05, [www.pixel.elk.pl](http://www.pixel.elk.pl)



ks. dr Jacek Uchan

– dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Biskupiej w Elku

## Jubileusze lipiec–sierpień 2025

**P**rzez terytorium diecezji ełckiej przechodzi granica dwóch kulturowych i historycznych regionów: Mazur i ziemi Suwalsko-Augustowskiej, co sprawia, że jest to obszar bogaty w piękno przyrody i pełen walorów turystycznych. Piękno rzek i jezior obficie obecnych na terenie Mazur, Suwalszczyzny i Pojezierza Augustowskiego przyciąga stale rzesze turystów. W Roku Jubileuszowym podczas wakacyjnego odpoczynku Biskup Ełcki zaprasza wszystkich diecezjan i gości przebywających na terenie diecezji na następujące jubileusze:

### Jubileusz żeglarzy, wodniaków, turystów w Giżycku

W pierwszą sobotę lipca, 5 lipca 2025 roku, w diecezji ełckiej będziemy przeżywać Jubileusz Żeglarzy, Wodniaków i Turystów. To wydarzenie ewangelizacyjno-modlitewne będzie miało miejsce na Wzgórzu św. Brunona w Giżycku. Mieszkańcy Giżycka wraz z turystami zgromadzą się na wspólnej Eucharystii, której przewodniczyć będzie bp Jerzy Mazur, biskup ełcki, aby Panu Bogu powierzyć czas letniego wypoczynku.

### Jubileusz Teściowych w Lipsku

W sobotę, 12 lipca 2025 roku w Lipsku odbędzie się



Jubileusz Teściowych. Właśnie w Lipsku żyła bł. Marianna Biernacka. Jest patronką teściowych, wdów, synowych, obrońców życia, członkiń Kół Gospodyń Wiejskich, a także mieszkańców ziemi lipskiej. Postać bł. Marianny pokazuje nam, że można budować relacje oparte na wzajemnej miłości i szacunku. Uczy nas, że miłość do synowej, będącej w stanie błogosławionym nie musi być mniejsza niż miłość do własnego syna. Pójście na śmierć za synową nie było wynikiem jednorazowego heroizmu Marianny Biernackiej, lecz owocem trwającej latami jej heroicznej wierności Bogu i jej ofiarnej miłości do ludzi.

### Jubileusz Kobiet w Rajgrodzie

W sobotę, 19 lipca 2025 roku w Rajgrodzie odbędzie się Jubileusz Kobiet połączony z Diecezjalną Pielgrzymką Kobiet do Rajgrodu. W trzecią sobotę miesiąca, do

Matki Bożej Królowej Rodzin pielgrzymują Kobiety Katolickie z diecezji ełckiej. Swoje intencje składają u stóp Matki Bożej Królowej Rodzin w sanktuarium maryjnym w Rajgrodzie. Każdego roku około tysiąca pątniczek zjawia się w Rajgrodzie, aby zawieźć siebie i swoje rodziny, podziękować za łaski oraz prosić o dalsze błogosławieństwo. Rajgrodzka Pielgrzymka Kobiet Katolickich łączy ludzi i pokolenia, dlatego można spotkać w tym wyjątkowym dniu kobiety w każdym wieku – matki, żony i młode dziewczęta. Często towarzyszą im całe rodziny.

### Jubileusz Uzależnionych i Trzeźwiejących

W sobotę, 9 sierpnia 2025 roku w Kościołach Jubileuszowych będziemy przeżywać Jubileusz Uzależnionych i Trzeźwiejących. Każda modlitwa, każdy gest ofiarowany w tej intencji jest wielką inwestycją do tego, żeby nasz Kościół, nasze

społeczeństwo było zdrowe, wolne od nałogów.

### Jubileusz Małżeństw i Rodzin oraz Wspólnot Różańcowych

W uroczystość Wniebowzięcia NMP (piątek, 15 sierpnia 2025) odbędzie się Jubileusz Małżeństw i Rodzin oraz Wspólnot Różańcowych w Sanktuarium w Studzienicznej. Od wielu lat w tym dniu w Sanktuarium Studzienickim organizowane jest Nabożeństwo „Różaniec na wodzie”. Modlitwa odbywa się na urokliwym jeziorze Studzieniczne, położonym wśród borów Puszczy Augustowskiej. Przybywa tu corocznie kilka tysięcy osób, powierzając swoje intencje. Wierni na swoich łódkach, kajakach, tratwach, żaglówkach, statkach, i katamaranach, supach, a nawet rowerach wodnych uczestniczą w nabożeństwie różańcowym. Do wspólnej modlitwy dołączają także ci, którzy zostają na lądzie.



# Leon XIV – nowy Papież

Obradujące w Kaplicy Sykstyńskiej konklawe wybrało 267. biskupa Rzymu. Został nim kard. Robert Prevost. Wiadomość o wyborze nowego Papieża została ogłoszona przez kardynała protodiakona Dominique’a Mambertiego.

„*Annuntio vobis gaudium magnum: habemus Papam!* – Ogłaszam wam wielką radość: mamy Papieża!”. Przed chwilą z centralnej loggii Bazyliki św. Piotra kardynał protodiakon Dominique Mamberti wypowiedział długo oczekiwaną łacińską formułę, ogłaszając Rzymowi i światu imię nowego następcy św. Piotra:

„*Eminentissimum ac Reverendissimum Dominum, Dominum Robertum Franciscum Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalem Prevost, qui sibi nomen imposuit Leonem XIV*”. „Najdostojniejszy i najczcigodniejszy książę, Robert Francis, kardynał Świętego Kościoła Rzymskiego Prevost, który przyjął imię Leon XIV”.

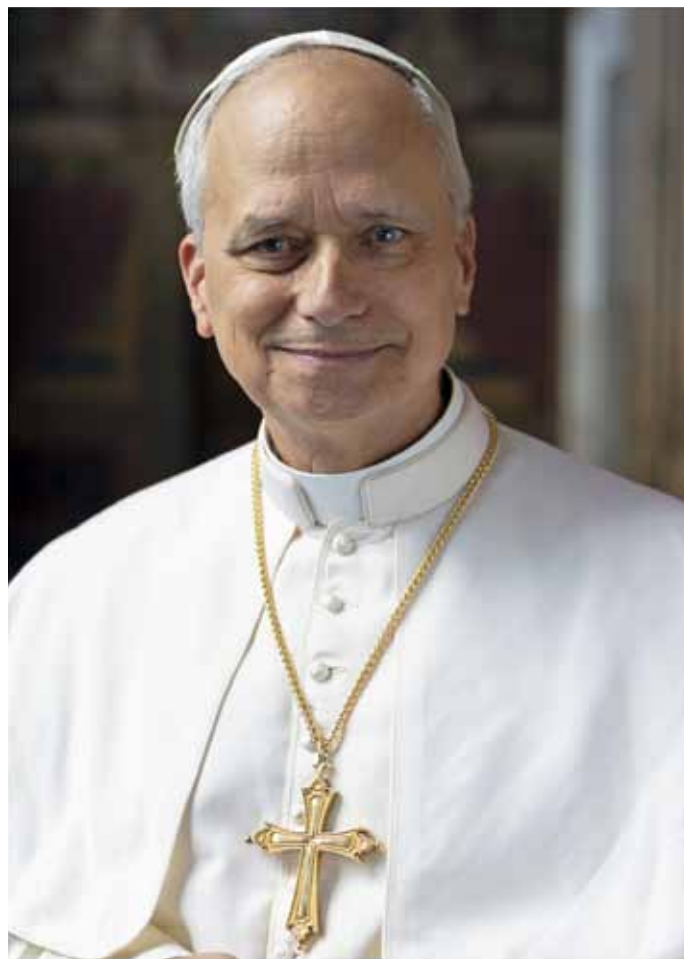
Sześćdziesięciodziewięcioletni kard. Robert Francis Prevost, to pierwszy papież augustianin i drugi po Franciszku papież z kontynentu amerykańskiego, choć w przeciwieństwie do swego poprzednika, pochodzi z Ameryki Północnej. Nowy Biskup Rzymu urodził się 14 września 1955 r. w Chicago, w stanie Illinois, jako syn Louisa Mariusa Prevosta, pochodzenia francusko-włoskiego, oraz Mildred Martínez, pochodze-

nia hiszpańskiego. Ma dwóch braci – Louisa Martina i Johna Josepha.

Dzieciństwo i młodość spędził z rodziną, uczęszczając najpierw do Niższego Seminarium Ojców Augustianów, a następnie do Villanova University w Pensylwanii, gdzie w 1977 r. uzyskał licencjat z matematyki i podjął studia filozoficzne. 1 września tego samego roku rozpoczął nowicjat w Zakonie Augustianów w Saint Louis, w prowincji Matki Boskiej Dobrej Rady w Chicago, a 2 września 1978 r. złożył pierwszą profesję zakonną. Śluby wieczyste złożył natomiast 29 sierpnia 1981 r.

Studia teologiczne kontynuował w Catholic Theological Union w Chicago, wieńcząc je uzyskaniem dyplomu. W wieku 27 lat został wysłany przez przełożonych do Rzymu na studia z prawa kanonicznego na Papieskim Uniwersytecie Świętego Tomasza z Akwinu (Angelicum). W tym czasie, 19 czerwca 1982 r. przyjął święcenia kapłańskie w kolegium augustiańskim Santa Monica z rąk abpa Jeana Jadota, ówczesnego pro-przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Niechrześcijan (obecnej Dykasterii ds. Dialogu Międzyreligijnego).

Prevost uzyskał licencjat kanoniczny w 1984 r., a rok później, w ramach prac nad doktoratem, został wysłany na misję augustiańską w Chulucanas, w Piurze, w Peru (w latach 1985–1986). W 1987 r. obronił rozprawę doktorską na temat: „Rola przeora lokal-



Leo P.P. XIV

negu w Zakonie Świętego Augustyna” i został mianowany dyrektorem ds. powołań oraz misji prowincji Matki Dobrej Rady w Olympia Fields w stanie Illinois (USA).

W następnym roku trafił na misję do Trujillo, również w Peru, jako dyrektor wspólnego programu formacyjnego dla kandydatów augustiańskich z wikariatów Chulucanas, Iquitos i Apurímac. Na przestrzeni 11 lat pełnił funkcje przeora wspólnoty

(w latach 1988–1992), odpowiedzialnego za formację (w latach 1988–1998) i wychowawcy w seminarium (w latach 1992–1998). Posługiwał także w archidiecezji Trujillo, jako wikariusz sądowy (w latach 1989–1998) a także był wykładowcą prawa kanonicznego, patrystyki i teologii moralnej w Wyższym Seminarium Duchownym San Carlos San Marcelo. Równocześnie powierzono mu duszpasterską opiekę nad wspólnotą

Nuestra Señora Madre de la Iglesia, która została następnie przekształcona w parafię pod wezwaniem św. Rity (posługiwał tam w latach 1988–1999) i która znajduje się na ubogim przedmieściu Trujillo. O. Prevost pełnił również funkcję administratora parafii Nuestra Señora de Monserrat (w latach 1992–1999).

W 1999 r. został wybrany prowincjałem prowincji augustiańskiej „Matki Dobrej Rady” w Chicago, a dwa i pół roku później, podczas Kapituły Generalnej Zakonu Świętego Augustyna, współbracia powierzyli mu misję przeora generalnego, którą kontynuował także w drugiej kadencji, po kapitule z 2007 r.

W październiku 2013 r. wrócił do rodzimej prowincji w Chicago i został odpowiedzialny za formację w klasztorze św. Augustyna, a także radnym i wikariuszem prowincjalnym. Funkcje te pełnił do chwili, gdy Papież Franciszek mianował go 3 listopada 2014 r. administratorem apostolskim peruwiańskiej diecezji Chiclayo, mianując go biskupem i przydzielając mu stolicę tytularną Sufar. 7 listopada objął diecezję. Nieco ponad miesiąc później, 12 grudnia w uroczystość Matki Bożej z Guadalupe, nuncjusz apostolski w Peru abp James Patrick Green, udzielił mu święceń biskupich.

**Jego zawołaniem biskupim są słowa „In Illo uno unum” – słowa św. Augustyna z Objasnień do Psalmu 127, podkreślające, że „choć my, chrześcijanie, jesteśmy liczni, w Chrystusie stanowimy jedno”.**

26 września 2015 r. papież Franciszek mianował go biskupem Chiclayo, a w marcu 2018 r. został wybrany drugim wiceprzewodniczącym Konferencji Episkopatu Peru, w której należał również do Rady Gospodarczej oraz był przewodniczącym Komisji ds. Kultury i Edukacji.

13 lipca 2019 r. Franciszek mianował go członkiem Kongregacji ds. Duchowieństwa, a rok później także członkiem Kongregacji ds. Biskupów (21 listopada 2019 r.) W międzyczasie, 15 kwietnia 2020 r., został on administratorem apostolskim diecezji Callao w Peru.

30 stycznia 2023 r. papież mianował go prefektem Dykasterii ds. Biskupów i przewodniczącym Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej, podnosząc go do godności arcybiskupa. Na konsystorzu 30 września tego samego roku kreował go kardynałem, z kościołem tytularnym św. Moniki, należącym do rzymskiej diakonii pod wezwaniem tej samej świętej. Kard. Prevost objął ją 28 stycznia 2024 r. i jako prefekt dykasterii uczestniczył w ostatnich podróżach apostolskich papieża Franciszka oraz w pierwszej i drugiej sesji XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów o synodalności, odbywających się w Rzymie odpowiednio w dniach 4–29 października 2023 r. oraz 2–27 października 2024 r. Jako przeor generalny augustianów i przedstawiciel Unii Przełożonych Generalnych (USG) miał już bowiem doświadczenie prac synodalnych.

Następnie, 4 października 2023 r., Franciszek mianował go członkiem Dykasterii ds. Ewangelizacji (Sekcji do

spraw Pierwszej Ewangelizacji i Nowych Kościołów Partykularnych), Dykasterii Nauki Wiary, Dykasterii ds. Kościołów Wschodnich, Dykasterii ds. Duchowieństwa, Dykasterii ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Dykasterii ds. Kultury i Edukacji, Dykasterii ds. Tekstów Legislacyjnych, a także Papieskiej Komisji ds. Państwa

Watykańskiego. 6 lutego bieżącego roku papież włączył go do grona kardynałów biskupów, przyznając mu diecezję Albano.

3 marca, w czasie ostatniego pobytu papieża Franciszka w rzymskiej Poliklinice Gemelli, kard. Prevost przewodniczył na Placu św. Piotra modlitwie różańcowej, sprawowanej w intencji powrotu do zdrowia Ojca Świętego.

## KONGRES EUCHARYSTYCZNY DIECEZJI ŁĘCKIEJ JUBILEUSZ DZIECI





### STUDZIENICZNA 07 CZERWCA 2025



**8:00 - 10:30 - Rejsy statkiem,  
zwiedzanie Sanktuarium,  
atrakcje Caritas, gry, zabawy**

**10:45 - Ewangelizacja**  
(Modlitwa, świadectwa Eucharystyczne, śpiew,  
inscenizacja „Jan Paweł II - Apostoł Eucharystii”)

**12:00 - EUCHARYSTIA**

**13:30 - Rozstrzygnięcie konkursów, Agapa**

DO ZOBACZENIA!





Grzegorz Kacperski

– nauczyciel i wychowawca,  
specjalista marketingu  
i sprzedaży, miłośnik gitary  
i śpiewu – społecznik

## Serduszko puka w rytmie ChaCha

Serce jest wspaniałym miejscem, centrum życia, centrum naszych uczuć, centrum jestestwa. Wiele wyrażen ze słowem serce określa stany emocjonalne czy też style bycia i życia. „Ty człowieku masz wielkie serce” – nie zawsze oznacza, że główny organ ciała tegoż człowieka ma fizycznie duże rozmiary, a „Ty człowieku – Jesteś bez serca” – nigdy nie stanowi o fizycznym braku człowieka kardia.

Serce to bratnia dłoń, anielskość, dyspozycja, waleczność, wytrwałość, zimna krew, źródło, życzliwość... można by tak wymieniać właściwie w nieskończoność synonimy tego pięknego słowa. W każdym człowieku – nawet najbardziej zatwardziałym, zamkniętym i wydawałoby się negatywnie nastawionym do świata i drugiego człowieka – zawsze, ale to zawsze możemy odnaleźć cechę, która będzie w znaczeniu pokrewną do słowa serce właśnie. Każde – nawet najbardziej chłodne serce bije – a bicie to rytm – a rytm, to taniec – więc każdy, czy tego chce, czy nie – tańczy tytułową „ChaChę naszego życia”.

Czy to znaczy, że nie ma złych ludzi? Można tak powiedzieć – chociaż życie uczy inaczej i obecność na tym świecie przez prawie pół wieku pozostawia we mnie wrażenie graniczące z pewnością, że są

jednostki do świata usposobione negatywnie. Nie żyjemy w utopii – skoro istnieje dobro – to z całą pewnością istnieje też zło, co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Dla zła nie ma usprawiedliwienia i dla ludzi zło czyniących jedynym ratunkiem jest naprawienie wyrządzonych krzywd i prośba o miłosierdzie. Niemniej w każdym – nawet najbardziej skomplikowanym i przesiąkniętym negatywnymi emocjami sercu – zawsze jest waleczność, wytrwałość, czy zimna krew – a to już przecież ustaliliśmy w poprzednim paragrafie, że są to cechy wpływające z serca.

Więc – świat i ludzkość oparte są na rytmie wybijanym przez źródło życia – czyli serce. Dawanie serca jest na równi przyjemne jak jego otrzymywanie i branie. Nieprzyjmowanie daru serca jest pierwszą oznaką, która powinna w nas jako ludziach wzbudzić refleksję, że chyba z nami jest coś nie tak. Przecież, jak ktoś daje – to trzeba brać!

Ludzie działający intencjonalnie przeważnie nastawiają się na zysk. Działanie zamierzone wypływa z ludzkiego ego. Zachowania spontaniczne wynikają z ludzkiego serca (super ego). Zarówno jedne jak i drugie modele zachowania nie są niczym złym – tylko sposób ich realizacji może prowadzić do negatywnych epizodów. Zarówno jedno jak i drugie – może prowadzić



do źródeł szczęścia. Od tego, którą drogę wybierzemy (bo mamy przecież wolny wybór), zależy efekt naszego życia. Efekt – czyli to, co po sobie zostawimy.

**Podsumowując –  
dopóki nasze serce  
bije – dopóty mamy  
czas na spożytko-  
wanie tego rytmu  
w taki sposób,  
aby ostatecznie  
przynieść radość**

**i szczęście nie tylko  
samym sobie (cho-  
ciaż też) – a otacza-  
jącemu nas światu.**

Taniec życia, żeby był spójny i pełny, musi być czasem „wolniakiem” a czasem „rock and rollem”. Z każdej życiowej sytuacji powinniśmy wyciągać to, co w danym momencie jest niezbędne do równowagi i utrzymania rytmu naszej wewnętrznej potrzeby – przy zachowaniu i uszanowaniu potrzeb innych.



Z okazji Dnia Dziecka wszystkim dzieciom, młodszy i starszy, życzymy dużo radości, miłości i zdrowia!  
Niech Jezus zawsze będzie Waszym najlepszym  
przyjacielem i przewodnikiem.  
Redakcja miesięcznika „Martyria”



Paulina Brzozowska

– fotograf, dziennikarka,  
blogerka zakochana w Słowie  
i podróżach, absolwentka  
Uniwersytetu Gdańskiego

## Cuda — niemal niezauważalne i ciche

**B**ardzo potrzebo-  
wałam cudu i wie-  
działam, że jeśli Bóg  
będzie chciał, to ten cud dla  
mnie uczyni. Zaraz. Najlepiej  
natychmiast. Rozczarowa-  
łam się... Bo przecież łatwo  
zauważyć cud, prawda?  
Prawda...?

Jeżdżę ze swoim psem na treningi z tropienia użytkowego. Mój pies na ten moment jest w stanie przejść w lesie około kilometra dokładnie po śladzie, którym przeszedł ktoś dwie godziny wcześniej. I przy okazji znaleźć przedmioty, które zgubi. Rok temu na jednym z treningów uszkodziłam nie tylko auto (niskie podwozie) ale też kręgosłup (skacząc z lawety). To był taki ból, że nie byłam w stanie funkcjonować, potrzebowałam pomocy z wyprowadzeniem psa, z pościeleniem łóżka. Prześwietlenie nic nie wykazało, byłam „nastawiana” u pewnej niezbyt przyjemnej w odbiorze Ukrainki (była droga i skuteczna, ale co się nasłuchiłam, to moje). Ból stał się tylko odległym wspomnieniem, na prawie rok.

I tak się złożyło, że na jednym z ostatnich treningów źle stanęłam — i już wiedziałam z czym to się je. Przez plecy przeszedł mnie prąd. Była niedziela, poranek. Absolutnie nie chciałam ponownie przeżywać historii sprzed roku. Z godziny na godzinę było gorzej.



**Postanowiłam, że pójdę, mimo bólu, do Kościoła i może to jest ten dzień, kiedy Bóg zrobi dla mnie cud i zabierze ode mnie ból.**

Poszłam też do komunii. I dałam na tacę. I modliłam się żarliwie. I nic się nie wydarzyło. A przecież się starałam!

**Nie tak, jak się wydaje**

W nocy wiedziałam, że nie ma opcji, żebym poszła do pracy. Umówiłam się do lekarza. O czwartej rano pies z rezygnacją i westchnieniem poszedł spać na swoje posłanie uznając, że ma szansę wypaść się jedynie w samotności. O dziwo, zwolniło się miejsce u fizjoterapeuty, o którym opowiadała mi koleżanka. Zapisalam się. Rano lekarz wypisał L4, dał leki i powiedział,

żebym się przyzwyczaiła, bo będzie gorzej niż było. Mało optymistyczna prognoza. Rozważałam, czy jest sens iść do tego „fizjo”, skoro lekarz dał leki. Ale poszłam, tonący brzytwy się chwyta. Specjalista był zaskoczony, że się pojawiłam, ktoś musiał w nocy zwolnić termin, bo normalnie długo się czeka.

**A po wizycie wiedziałam: to był mój cud.**

Gdybym została uzdrowiona na Mszy, nie porozmawiałabym o tym, co dzieje się w moim ciele. Nie doświadczyłabym terapii igłami. Nie miałabym takiej motywacji do zmian. Do tego, żeby wrócić do ćwiczeń i rozruszać kręgosłup. I chociaż nadal nie jest idealnie (na Ogólnopolskich Zawodach Psów Ratowniczych ponownie źle stanęłam i pogłębiłam problem),

to przynajmniej wiem, jak mogę sobie pomóc i znam kogoś, kto tej pomocy związanej z bólem kręgosłupa mi udzieli. I nie tylko mi. Moja mama borykała się z bólem nogi, była po serii masażu leczniczych, ale dopiero wizyta u „mojego nowego fizjo” sprawiła, że problem został rozwiązany. Nawet powiedziała „dobrze w sumie, że Pan Bóg inaczej u Ciebie ten kręgosłup poprowadził, bo sama nie trafiłabym do tego specjalisty”.

**Różaniec i stągwie**

W Kanie Galilejskiej niewiele osób wiedziało o pierwszym cudzie Jezusa: jedynie Jezus, Maryja i słudzy, którzy, zanim byli świadkami przemienienia wody w wino, musieli wykonać mozolną, „bezsensowną” pracę – napełniania stągwi wodą. Sześć stągwi, to podobno ok. 500 litrów. Napełnianie naczyń „służących do oczyszczenia” na pewno zajęło czas. Cud w Kanie wymagał wiary i uczynienia „wszystkiego, cokolwiek Wam powie”. Odma-  
wianie różańca nie jest łatwe ani szybkie, tak jak napełnianie wodą stągwi. Ale daje nadzieję i pokazuje nasze zaangażowanie i ufność w to, że nadejdą cuda. A one przyjdą. W swoim czasie — obyśmy umieli je dostrzec, bo mogą wyglądać inaczej, niż sobie wyobrażaliśmy.





Rafał Wójcicki

– mgr obojga praw, doktor nauk prawnych w dyscyplinie prawo kanoniczne, adwokat kościelny

## Przyczyny nieważności małżeństwa (cz. 4)

**W** czwartej części dotyczącej przyczyn nieważności małżeństwa omówione zostaną kolejne przyczyny czyli tzw. tytuły na podstawie, których można złożyć skargę powodową (prośbę) do Sądu kościelnego, który przeprowadzi proces o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Pierwszy tytuł, który zostanie opisany to:

**1. Brak wystarczającego używania rozumu (kan. 1095 nr 1).** Czyli są to osoby dotknięte niedorozwojem umysłowym, uszkodzeniem mózgu, odurzone substancjami psychoaktywnymi w czasie zawierania małżeństwa oraz pozbawione logicznego myślenia lub osoby upośledzone umysłowo.

**2. Poważny brak rozeznania oceniającego co do praw i obowiązków małżeńskich wzajemnie przyjmowanych i przekazywanych (kan. 1095 nr 2).** Tytuł ten przybiera różne postaci i najczęściej wywołany jest poważnymi zaburzeniami osobowości, chorobami psychicznymi lub innymi dysfunkcjami w sferze psychicznej stron.

Ktoś kto nie posiada takich umiejętności jak: ocena sytuacji, odróżnienie zła od dobra, umiejętność odróżnienia faktów rzeczywistych od fałszywych, empatia, poświęcenie – nie ma rozeznania oceniającego co do kwestii funkcjo-

nalności małżeństwa. Prosty przykład; jedna osoba zakochuje się w drugiej, jednak ta zakochana osoba wiedząc o złych zachowaniach osoby, w której się zakochała, nie dostrzega tych cech i wierzy tylko w to, co widzi na pozór, nie zwracając uwagi na to, co kryje się pod tym, czego nie dostrzega mimo np. złych opinii. Rozeznanie lub ocena to jest umiejętność dokonywania mądrego osądu na temat czegoś lub kogoś. Rozeznanie oceniające to poziom dojrzałości wolnego i rozumnego człowieka zdolnego do podejmowania decyzji i działania na płaszczyźnie małżeńskiej, bo o taką tu chodzi.

**3. Niezdolność którejś ze stron do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej (kan. 1095 nr 3).** Jest jednym z najczęściej przywoływanych tytułów nieważności małżeństwa. Biorąc pod uwagę ten tytuł, należy wskazać przyczynę, która ewentualnie mogłaby być przyczyną niezdolności osoby do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich i ją udowodnić.

Owa niezdolność to brak umiejętności realizowania zadeklarowanych zobowiązań podczas składania przysięgi małżeńskiej. Nupturient powinien wiedzieć, do czego zobowiązuje małżeństwo, mieć rozeznanie oceniające co do praw i obowiązków wzajemnie przyjmowanych i przekazywanych, to jednak na skutek braku świadomości wyżej



wspomnianych cech nie jest zdolny do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Chodzi o to, by osoba była zdolna do nawiązania relacji interpersonalnych, dochowania wierności, pielęgnowania wspólnoty, świadczenia pomocy współmałżonkowi a to wszystko wiąże się ze zdolnością psychiczną, osobowościową. Ta niezdolność musi być rzeczywista i ciężka a także uprzednia czyli, że istniała już przed zawarciem małżeństwa. Zatem proces dowodowy musi udowodnić, że osoba nie miała wykształconego zachowania nakierowanego na potrzeby drugiej osoby. Takie zachowania posiada egoista, egocentryk, osoba nastawiona na realizację własnych potrzeb, osoba, która „nie daje nic z siebie” a „nastawiona jest na branie”, osoba chorobliwie uzależniona od rodziców, od używek np. od alkoholu, hazardu.

Zatem, taka osoba nie gwarantuje bycia dobrym, odpowiedzialnym ani jako mąż czy żona ani jako ojciec czy matka.

**4. Wiedza minimalna (kan. 1096 § 1).** Do zaistnienia zgody małżeńskiej konieczne jest, aby strony przynajmniej wiedziały, że małżeństwo jest trwałym związkiem między mężczyzną i kobietą skierowanym do zrodzenia potomstwa przez jakieś seksualne współdziałanie. Ale nie jest to jedyny przywilej. Małżonkowie muszą być wobec siebie wierni, wzajemnie się wspierać. Istotną rzeczą jest nawiązanie więzi uczuciowej, interpersonalnej, komunikatywnej. To znaczy, że osoby zamierzające wstąpić w związek małżeński powinny wiedzieć, co to znaczy małżeństwo, jakie za sobą niesie prawa i jakie obowiązki.

**5. Błąd co do osoby i co do przymiotu osoby bezpośrednio i zasadniczo zamierzony (kan. 1097).** Błąd co do osoby jest jedynie błędem co do fizycznej tożsamości osoby. To jest trudne do wyjaśnienia. Najprościej to wytłumaczyć tak. Partner wybrał sobie kobietę, narzeczoną, jednak przy zawarciu związku odkrywa, że to nie ta kobieta, taka sytuacja



mogła powstać np. na skutek żartów. Podobna i bardziej prawdopodobna jest sytuacja między bliźniakami.

Błąd co do przymiotu osoby bezpośrednio i zasadniczo zamierzony „choćby był przyczyną zawarcia małżeństwa, nie powoduje nieważności małżeństwa, chyba że przymiot ten był bezpośrednio i zasadniczo zamierzony”.

W grę wchodzi takie przymioty: natury fizycznej, moralnej, prawnej, kulturowej, religijnej czy społecznej, (jak np. wiek, wykształcenie, obyczaje, stan zdrowia, zdolność do prokreacji, nałogi czy kwestia stanu majątkowego). Przykład mężczyzny, który stawiał na przymiot, czyli na kobietę, która miała być dziewicą, nie na osobę. Inny przykład dotyczący charakteru. Ktoś myślał, że np. partner w charakterze przypomina jego tatę czy mamę. Jak się okazało partner był zupełnie inny niż mama czy tata, bo wcześniej udawał kogoś innego, tzn. kamuflował się. Zataił swoją prawdziwą naturę czy charakter. Sięgnął oszustwa wprowadzenia w błąd. Kto zawiera małżeństwo zwiedziony podstępem dla uzyskania zgody małżeńskiej dotyczącym przymiotu drugiej strony, zawiera małżeństwo nieważne.

**6. Błąd co do przymiotów małżeństwa – jedność** (związek jednego mężczyzny i jednej kobiety), nierozzerwalność (do śmierci), sakramentalność (czyli związanie sakramentem świętym) nie narusza zgody małżeńskiej chyba, że ten błąd w rozumieniu przymiotów jest silniejszy od woli osoby zawierającej małżeństwo. Np. ktoś deklarował nierozzerwalność, nie rozumiejąc tego pojęcia, a jego wola „nakazała mu rozjeście”).

## Gdy nadejdą wakacje

Czerwiec jest miesiącem, który dla nas, młodych osób często jawi się jako swobodny i dobry czas będący przedsmakiem upragnionych wakacji. Piękna, letnia pogoda i brak obowiązku nauki jest dla nas wspaniałym uczuciem. Nasuwa się natomiast pytanie, w jaki sposób możemy podziękować Panu Bogu za cały kończący się rok szkolny, a także jak nie zapomnieć o Jezusie i dbać o relację z Nim w ferworze wakacji.

### Dzięki Ci Panie

Czas roku szkolnego, czyli codziennego wstawania i chodzenia do szkoły nie jest najprzyjemniejszym obowiązkiem. Weekend czy dłuższy czas wolnego jest wyczekiwany z utęsknieniem, a nastąpienie wakacji jest ulgą i odetchnięciem od codziennych zadań, z którymi trzeba mierzyć się w czasie chodzenia do szkoły. Zastanawiając się jednak głębiej nad tym tematem, można dojść do wniosku, że jest wiele rzeczy, za które można podziękować Chrystusowi, pomimo częstego, negatywnego stosunku do szkoły. Ludzie, z którymi się tam spotykamy to niekiedy osoby, dzięki którym dni stają się weselsze i miłe.

Wiedza, którą wielokrotnie z uporem przyjmujemy, jest istotna w kształtowaniu naszego światopoglądu, a także jest potrzebna w życiu codziennym. Obowiązki i zadania, które wiążą się z cho-



dzeniem do szkoły, pomagają nam wzrastać, uczyć dyscypliny i uporządkowania.

Wymienione aspekty, choć mogą wydawać się płytkie i mało istotne, są powodem, za który możemy podziękować Bogu.

Może to być na przykład adoracja, lektura Pisma Świętego bądź uczestniczenie w uwielbieniu. Tak naprawdę każda forma podziękowania jest dobra, jeśli jest szczerą i wynika prosto z serca.

### Być z Nim w każdy czas

Niekiedy w czasie wolnym, często są to wakacje, nasze dni wypełnione są różnymi zajęciami, a także zwyczajną chęcią odpoczynku i nie robienia niczego. W takich chwilach zdarza nam się zapominać o Panu Bogu. Jest to smutny, lecz prawdziwy fakt. Atrakcje, na które nie mamy czasu lub możliwości w roku szkolnym, wydają nam się o wiele ciekawsze niż modlitwa czy

wyjscie na Mszę świętą. Co więc robić w takich chwilach?

Warto uświadamiać sobie każdego dnia, że Jezus jest zawsze obok nas.

### Myśleć o tym, że spędzanie czasu z Bogiem wcale nie musi być nudne i żmudne.

Dobrym pomysłem jest znalezienie takiej formy modlitwy, która sprawia nam radość. To pozwoli na zaczęcie spędzenia czasu z Bogiem w taki sposób, by się do tego nie zniechęcić. Warto także poszukać wakacyjnych rekolekcji czy dni skupienia dla młodzieży, podczas których wraz z innymi młodymi ludźmi można spędzić wspaniale czas, a także wielbić i pogłębiać relacje z Bogiem.

Pamiętajmy o Chrystusie i poświęcajmy Mu czas. Cóż piękniejszego od trwania przy nieustającej miłości?

# Święcenia diakonatu w diecezji ełckiej

**W** sobotę, 10 maja, w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Suwałkach trzech alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Ełku przyjęło święcenia diakonatu z rąk bp. Dariusza Zalewskiego, biskupa pomocniczego diecezji ełckiej. Wydarzenie połączone było z diecezjalnym jubileuszem Liturgicznej Służby Ołtarza.

Na uroczystościach obecni byli również kapłani z terenu diecezji, proboszczowie nowo wyświęconych diakonów, ich rodziny, siostry zakonne, osoby życia konsekrowanego i wierni, chcący modlić się za dk. Pawła Paszkiewicza, dk. Grzegorza Szymonika i dk. Kamila Kaczyńskiego.

Bp Zalewski w wygłoszonej homilii podkreślił wagę funkcji diakona: „Starożytni pisarze kościelni, podkreślając godność diakonów, akcentują jednocześnie przymioty ducha i charakteru, wymagane do sprawowania tej posługi, a mianowicie wierność względem Chrystusa, nieskazitelność życia, posłuszeństwo biskupowi. Św. Ignacy Antiocheński stwierdza, że funkcja diakona jest niczym innym, jak „posługą Jezusa Chrystusa, który przed wiekami był u Ojca, a na końcu objawił się”. Zauważa zaś przy tym: „Jest rzeczą konieczną, ażeby diakoni podobali się każdemu we wszystkim. Nie są bowiem sługami (diakonami) pokarmów i napojów, lecz szafarzami Kościoła Bożego”.

Biskup pomocniczy diecezji ełckiej zwrócił się bezpośrednio do diakonów: „Bracia diakoni, bezinteresowna praca, którą pełnicie jako wyraz waszej konsekracji dla miłości Chrystusa, jest zatem dla was pierwszym głoszeniem Słowa, źródłem zaufania i radości dla tych, którzy was spotykają. Niech towarzyszy jej, na ile to możliwe uśmiech, bez narzekania i bez szukania uznania, wspierając się nawzajem, także w relacjach z biskupami i kapłanami, „jako wyraz Kościoła zaangażowanego we wzrastanie w służbie na rzecz Królestwa, wraz z docenieniem wszystkich stopni posługi święceń”.

„Niech wasze wspólne i wielkoduszne działanie będzie w ten sposób mostem łączącym ołtarz z ulicą, Eucharystię z codziennym życiem ludzi; niech miłość będzie waszą najpiękniejszą liturgią, a liturgia waszą najpokorniejszą służbą” dodał bp Zalewski i życzył trzem alumnom WSD w Ełku wytrwałości i opieki Matki Bożej.

Nowi diakoni złożyli na ręce bp. Dariusza przyrzeczenie wierności Jemu i Kościołowi oraz śluby czystości, a po litanii błagalnej do wszystkich świętych, gdy leżeli krzyżem na ziemi, bp Dariusz Zalewski, zakładając ręce na głowy diakonów, udzielił święceń.

Na zakończenie Mszy św. diakoni wyrazili słowa wdzięczności wszystkim, którzy przyczynili się do ich powołania: Bogu, bp. Jerzemu Mazurowi oraz bp. Dariuszowi Zalewskiemu, proboszczom, wszystkim kapłanom, rodzicom i najbliższym.



szowi Zalewskiemu, proboszczom, wszystkim kapłanom, rodzicom i najbliższym.

O swoich odczuciach po święceniach opowiedział dk. Grzegorz Szymonik: „Przygotowania do dzisiejszej uroczystości trwały przez nie tylko przez całą formację seminaryjną, ale odkąd odpowiedziałem na to Boże Powołanie. Kilka tygodni przed święceniami byłem zestresowany, bo to jest ludzkie, ale teraz, kiedy stoję tu, jako diakon Kościoła Powszechnego – stres zniknął i chcę działać. Mogę głosić Słowo

Boże, sprawować niektóre sakramenty i dziękuję Bogu, że dał mi to powołanie. Proszę, módlcie się o nowe powołania, bo jest nas z roku na rok coraz mniej, módlcie się za mnie i moich braci, z którymi przyjąłem święcenia diakonatu, a także za wszystkich ełckich kleryków. Niech Pan Bóg wszystkim błogosławi!”.

Nowo wyświęceni diakoni w ciągu najbliższego roku podejmą posługę w diecezji, a zarazem rozpoczną ostatni okres formacji, przygotowujący do święceń kapłańskich.







dr Danuta Świącka  
- teolog

e-mail: d1a2@poczta.onet.pl

## Usłysz Serce

**P**apież Franciszek w czwartej encyklice, „Dilexit nos” (Umiłował nas) proponuje nowe pogłębienie miłości Chrystusa, którą ukazuje w Jego świętym Sercu i zachęca nas do odnowienia pobożności, pamiętając, że w Sercu Chrystusa „możemy odnaleźć całą Ewangelię” (89): to w Jego Sercu „ostatecznie rozpoznajemy samych siebie i uczymy się kochać” (30).

**Franciszek wyjaśnia, że spotykając miłość Chrystusa, „stajemy się zdolni do tworzenia braterskich więzi, do uznania godności każdego człowieka i do troszczenia się o nasz wspólny dom”.**

Tłumaczy, co to jest „serce”: Biblia mówi o nim jako o rdzeniu, „które kryje się za tym, co zewnętrzne” (4), miejscu, gdzie „tam nie liczy się to, co pokazujemy na zewnątrz ani to, co ukrywamy – tam jesteśmy sobą” (6). Do serca prowadzą pytania, które mają znaczenie: jaki sens chcę nadać swojemu życiu, swoim wyborom i działaniom, kim jestem przed Bogiem (8).

Papież podkreśla, że współczesne pomniejszanie roli serca a eksponowanie tylko rozumu, woli i wolności powoduje, że „nie rozwinęła się również szeroko idea osobi-

stego centrum”, w którym wszystko mogłaby jednoczyć miłość (10). Papież zwraca uwagę, że powinniśmy uznać, że to ja „jestem moim sercem, ponieważ to ono mnie wyróżnia, kształtuje moją tożsamość duchową i jednoczy mnie w komunii z innymi ludźmi” (14). Podkreśla, że serce „łączy elementy” i „umożliwia każdą autentyczną więź, ponieważ relacja, która nie jest budowana sercem, nie jest w stanie przezwyciężyć rozdrobnienia indywidualizmu” (17).

Gesty Chrystusa, pokazując, że traktuje On nas jak przyjaciół i ukazując, że Bóg jest „bliiskością, współczuciem i czułością”. (39), że Jezus „poświęca całą swoją uwagę ludziom, ich troskom i ich cierpieniom” (40). Robi to w taki sposób, że „podziwia dobre rzeczy, które w nas rozpoznaje”.

Papież wyjaśnia, że „nabożeństwo do Serca Chrystusa nie jest kultem organu oddzielonego od Osoby Jezusa”, ponieważ to, co kontemplujemy i adorujemy to „cały Jezus Chrystus, Syn Boży, który stał się człowiekiem, przedstawiany na obrazach, na których wyeksponowane jest Jego serce” (48).

Papież przywołuje św. Małgorzatę Alacoque, która opisała objawienia Jezusa, których istota zawiera się w słowach: „Oto Serce, które tak bardzo ukochało ludzi, że w niczym nie oszczędzając siebie, całkowicie się wyniszczyło i ofiarowało, aby



im okazać miłość” (121). Natomiast św. Teresa z Lisieux, mówiła o Jezusie: „Ten, którego Serce biło w zjednoczeniu z moim” (134), Papież jezuita podkreślił, że w swoich „Ćwiczeniach Duchowych” św. Ignacy Loyola proponował ćwiczącemu „wejście w Serce Chrystusa” w dialogu serca z sercem. Wspomniane są również doświadczenia św. Faustyny Kowalskiej, która ponownie ożywiła nabożeństwo, kładąc mocny akcent na chwalebne życie Zmartwychwstałego i Boże miłosierdzie, co skłoniło św. Jana Pawła II do ścisłego powiązania swojej

refleksji nad miłosierdziem z nabożeństwem do Serca Chrystusa (149).

Autentyczna pobożność do Serca Chrystusa, „prowadzi nas do Ojca, posyła nas do braci” (163). Encyklika przypomina, że „poświęcenie się Sercu Chrystusa «wiąże się z działalnością misyjną samego Kościoła, ponieważ odpowiada na pragnienie Serca Jezusa.

Encyklika kończy się modlitwą Papieża Franciszka, aby z Jego Najświętszego Serca wypłynęły dla nas wszystkich strumienie wody żywej, aby zagoić rany, umocnić naszą zdolność kochania i służenia.





**Monika Rogińska**  
– dziennikarz,  
matka trójki dzieci

## Najlepsze plany i wybory są z Bogiem

**R**az wybrawszy, codziennie wybierać muszę – niezmierznie trafna okazuje się maksyma św. Augustyna. Zwłaszcza, kiedy ósmoklasiści i maturzyści stoją przed wyborem dalszej drogi edukacji, czy wyborów życiowych. Rola rodziców jest niezastąpiona, jednak nie jako tych, którzy wyznaczają drogę życia swoim dorastającym, czy już dorosłym dzieciom, ale jako towarzyszą i wspierają.

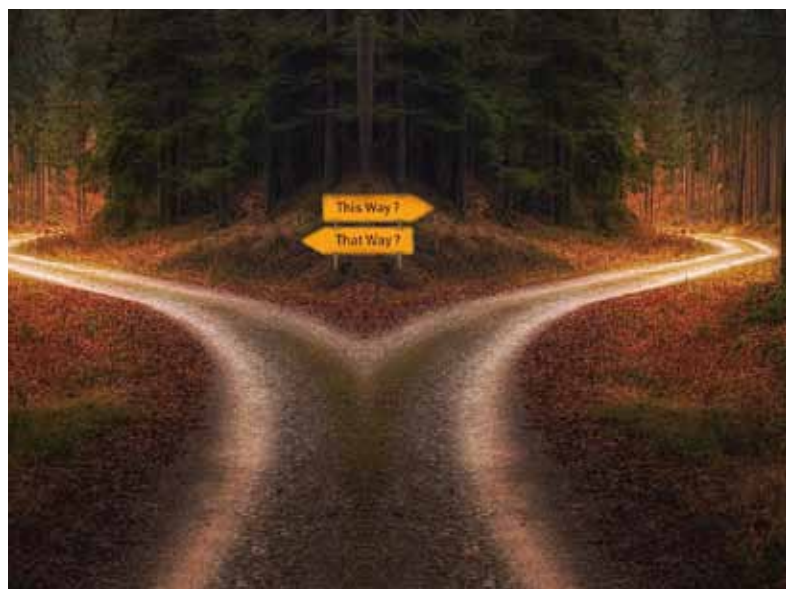
### Trzeba dodać odwagi

Rodzice nastolatków, którzy kończą szkołę podstawową i planują kolejny etap edukacji chcą, żeby ich dzieci miały wiele możliwości. Trudno oczekiwać, że taki młody człowiek będzie już wiedział, co chce w swoim życiu robić. Sama kilkakrotnie przechodziłam ten etap. I chociaż za każdym razem łapałam się innych sposobów, to życie weryfikuje marzenia, pragnienia i oczekiwania. Jak to mówią: „jest jak jest”. Wydawało mi się, że w ukierunkowaniu pomocne będzie rozwijanie pasji, dawanie możliwości spróbowania swoich sił w różnych kierunkach. A jednak okazuje się, że pomimo to, nie brakuje obaw i rozterek związanych z podejmowaniem ważnych decyzji. Jakoś nie do końca wiemy, czym najlepiej się kierować. W rozmowach z innymi rodzicami widzę, jak wielu z nich chce swoim dzieciom pokazać szeroki aspekt

konsekwencji ich wyborów, a przy okazji może zrehabilitować się za swoje, nie zawsze właściwe decyzje. Czasami wydaje nam się, że przy okazji podejmowania decyzji przez nasze dzieci, możemy tak nimi pokierować, żeby spełniły nasze marzenia, odniosły w przyszłości nasze, niespełnione sukcesy. Bo dzisiaj wydaje się nam, że jesteśmy mądrzejsi o „życiowe” doświadczenia. A jednak nasze dzieci mają swoją drogą, na której będą doświadczały rozczarowania, bólu, ale też radości i satysfakcji. Może czasem trzeba dodać sobie i im odwagi.

### Tylko dobra decyzja jest dobra

Łatwo powiedzieć, ale jak rozpoznać, która decyzja jest tą dobrą? U Ojców Kościoła znajdziemy wskazanie, że dobra decyzja jest zawsze spotkaniem naszej osobistej wolności z działaniem Boga. Jednak dokonywanie wyborów nie jest łatwe, bo jak to w życiu bywa, nieraz musimy dokonywać po prostu trudnych decyzji. Podjęcie decyzji wiąże się z ryzykiem i może okazać się, że nasz wybór jest błędny. Mniejszy problem pojawia się, kiedy można jeszcze zmienić decyzję, ale są sytuacje, z którymi już nie da się nic zrobić. W takim wypadku, jak zaleca św. Ignacy należy żałować złe podjętej decyzji, a w sytuacji kiedy nic już nie można zmienić, starać się wieść dobre



życie w ramach dokonanego wyboru. Według św. Ignacego Loyoli podstawą dokonywania wyboru jest kwestia rozeznania czystości intencji. Św. Ignacy pisze: „Na uwadze powinniśmy mieć tylko cel, dla którego jesteśmy stworzeni, to znaczy chwałę Boga, naszego Pana i zbawienie własnej duszy”. Korzystając z wyjaśnień świętego, okazuje się, że wszystkie rzeczy, które są przedmiotem wyboru powinny same w sobie być dobre lub co najmniej obojętne moralnie. Zatem, najkrócej rzecz ujmując, zasada św. Ignacego polega na tym, że należy przewidywać i planować to, co ma się zrobić, a po zrobieniu zbadać to i ocenić. Ostrzega jednak przed tym, by z celu nie czynić środka.

### Wybór to nie wynik przypadków

Moja babcia często powtarzała, że życie jest najlepszą szkołą wyborów. A kolejne jej słowa, zaprzeczają dzisiejszej kulturze i prawom rynku, bo mówiła: decyzji nie podejmuje się pod wpływem uczuć, w emocjach. Jej słowa wielokrotnie spraktykowałam. Nawet Ojciec Święty Franciszek w jednym z wywiadów powiedział, że nie ufa decyzjom podjętym pośpiesznie. „Nigdy nie ufam pierwszej decyzji, która przychodzi mi do głowy. Zazwyczaj jest ona błędna” – mówił papież. W sytuacjach wymagających naszej decyzji stajemy niemalże codziennie. Dlatego warto rozwijać w sobie umiejętność podejmowania dobrych decyzji. Warunki, jakie należy spełniać, o których mówi św. Ignacy Loyola, mają szerokie zastosowanie i nie dotyczą tylko życia duchowego.



Jednym z nich jest, aby nasza decyzja była zgodna z wolą Boga. Mamy świadomość, że nasze decyzje nie są tylko efektem własnych wysiłków, ale przede wszystkim jest owocem spotkania z żywym Bogiem i doświadczenia Jego miłości. Kolejnym warunkiem jest ocena własnej dojrzałości uczuciowej, a także uwarunkowań naszego życia wynikających z naszych życiowych doświadczeń. Bóg dobrze nas zna i w objawianiu swojej woli uwzględnia naszą rzeczywistość, nasze problemy. Innym warunkiem, na który zwrócił uwagę św. Ignacy, jest umiejętność, gotowość do zakwestionowania tego, co chcę. Może się zdarzyć, że Bóg potwierdzi mój wybór, jednak trzeba być gotowym na to, że Jego wola nie musi być zgodna z moimi planami. Stale uczymy się dokonywania wyborów i dorastamy do odpowiedzialności ponoszenia ich konsekwencji.

Przy dokonywaniu ważnych wyborów nie powinniśmy kierować się emocjami. Na każdą sytuację należy spojrzeć z różnych punktów widzenia, aby nasza decyzja wynikała z faktycznego rozeznania, a nie była wynikiem przypadku. Stąd też dokonując głębszej refleksji nad argumentami, jakie przemawiają za, a jakie przeciw danej decyzji warto modlić się o właściwe rozeznanie. Dopiero jako kolejny etap przychodzi czas na przemyślenie korzyści jak również straty i zagrożenia, jakie wiążą się z określonym wyborem. Jak się okazuje najlepszy plan na nasze życie ma Pan Bóg. Trzeba nam dołożyć starań, aby go poznać i realizować.

## Diecezjalne Uroczystości św. Wojciecha

**W**poniedziałek, 28 kwietnia, w ełckiej katedrze odbyły się diecezjalne uroczystości ku czci św. Wojciecha. Zostały one przeniesione z 23 kwietnia ze względu na obchodzoną wtedy Środę Wielkanocną. W tym dniu swoje imieniny obchodził również bp Jerzy Mazur, któremu życzenia złożyły poszczególne delegacje.

Uroczystości rozpoczęły się nieszporemi ku czci św. Wojciecha. Wierni z Ełku oraz delegacje w reprezentatywnym składzie, przybyły do katedry w Ełku. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył bp Jerzy Mazur, biskup ełcki, a homilię okolicznościową wygłosił bp Tadeusz Bronakowski, łomżyński biskup pomocniczy.

Bp Bronakowski odwołał się w homilii do obecnej sytuacji społecznej i religijnej w Polsce: „Tak, jak przed wiekami, Polska potrzebowała świadectwa św. Wojciecha, aby oświeciło ją światło Chrystusa, tak dzisiaj Polska potrzebuje naszego świadectwa wiary, świadectwa nadziei i Bożej Miłości. Polska potrzebuje naszego chrześcijańskiego świadectwa, bo niszczą ją głosiciele cywilizacji śmierci, dla których życie nienarodzonych, starszych, chorych i cierpiących nie ma żadnej wartości. Polska potrzebuje naszego chrześcijańskiego świadectwa, bo niszczą ją głosiciele bezbożnictwa, którym przeszkadza Krzyż Chrystusowy, przeszkadza religia w szkole,



kapłani i praktyki religijne – wyjaśnił.

**Dodał, że Polska potrzebuje chrześcijańskiego świadectwa, bo niszczą ją krwawiciele demoralizacji, uderzając w chrześcijańskie małżeństwo i rodzinę oraz wychowanie młodego pokolenia do chrześcijańskich wartości.**

– Polska potrzebuje naszego chrześcijańskiego świadectwa, bo niszczą ją głosiciele kłamstwa i manipulacji, oszczerstwa i szyderstwa z wiary i moralności. Polska potrzebuje naszego chrześcijańskiego świadectwa, bo

zabijają ją wrogowie wiary i narodu, cyniczni krwawiciele pijaństwa i wszelkiej nietrzeźwości, którym zależy, aby Polacy trzeźwo nie myśleli, trzeźwo nie czuli i trzeźwo nie decydowali, którym zależy, aby Polska nie istniała” – zaakcentował.

Na zakończenie uroczystej Mszy św. biskup ełcki Jerzy Mazur wyraził wdzięczność wszystkim obecnym i zaangażowanym w przebieg uroczystości: „Żyć chrztem świętym, to być Miłością Bożą, chodzącą po tym świecie, a więc w mocy Ducha Świętego, bądźcie Miłością Bożą, która chodzi po tym świecie, dając świadectwo prawdziwej, żywej wiary” dodał, nawiązując do homilii bp Bronakowskiego.

# Św. Kinga – patronka samorządowców, górników solnych i ubogich

**P**okamedulski klasztor w Wigrach często jest odwiedzany nie tylko ze względu na jego bogatą historię oraz duchową obecność ojców Kamedułów i Wielkiego Polaka św. Jana Pawła II, ale również dlatego, że powstała w kościele kaplica adoracji, w której znajdują się liczne relikwie świętych i błogosławionych z Polski i ze świata, aby orędownać za nami.

Kaplica została włączona do duchowego dzieła „Gwiazdy na Płaszczu Maryi Królowej Pokoju”, zainicjonowanego przez Stowarzyszenie „Comunità Regina della Pace”, które podjęło apostolstwo modlitewnej adoracji Eucharystycznego Chrystusa oraz wspieranie wszelkich inicjatyw podejmowanych na rzecz budowania pokoju i pojednania między ludźmi. Kaplica ta wpisuje się w realizację misji Kamedułów, nauczanie św. Jana Pawła II, a także w

realizację misji Wigierskiego Areopagu Nowej Ewangelizacji i parafii. Jest dopełnieniem woli Fundatora klasztoru kamedułów w Wigrach króla Jana Kazimierza, aby z tego miejsca płynęła nieustannie modlitwa w intencji naszej Ojczyzny, Polaków i całego świata. Zdarza się, że nasi parafianie oraz pielgrzymi pytają np. czy są tutaj relikwie św. Faustyny albo bł. kard. Wyszyńskiego. Najczęściej ks. proboszcz odpowiada,

że są, a jeśli jeszcze nie ma, to najprawdopodobniej dotrą w swoim czasie, jeśli taka będzie wola Boża. Tak było ze św. Kingą, której relikwie zostały wprowadzone 13 lutego 2022 r. przez ks. Ryszarda Sawickiego. To niezwykła Święta, która wspiera swoim wstawiennictwem osoby konsekrowane, kobiety, żony, ludzi młodych, podejmujących życie w czystości, a także tych, którzy prowadzą różną działalność gospodarczą. Święta Kinga jest Patronką Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, a w ostatnim czasie - o czym chętnie mówią starszadeckie siostry klaryski, strażniczki grobu Świętej i kustoszki jej sanktuarium - zaczęła mocno działać jako święta kobieta interesu, którą współczesne Polki, prowadzące własną działalność gospodarczą, chętnie widzą w roli ich szczególniejszej patronki.

## Z kart historii

Św. Kinga urodziła się 5 marca 1234 r. na dworze węgierskiego władcy jako trzecia córka Beli IV i jego żony Marii Laskaris, cesarzówny Nikai. Spośród jej rodzeństwa trzy siostry osiągnęły chwałę ołtarzy (Konstancja, Małgorzata i Jolanta). Od 1239 r. królewna przebywała w Polsce, a w 1246 r. poślubiła księcia krakowskiego, Bolesława Wstydliwego. Tu właśnie Kinga na-



kłoniła swego przyszłego męża do zachowania dozgonnej czystości, którą ślubowali oboje na ręce biskupa krakowskiego Prandoty. Dlatego historia nadała Bolesławowi Przydomek „Wstydliwy”. W tej formie czystości małżeńskiej Kinga spędziła z Bolesławem 40 lat. Wtedy też Kinga wstąpiła do Trzeciego Zakonu św. Franciszka.

Jako księżna brała czynny udział w kreowaniu polityki i gospodarki księstwa, mocno wspierała rozwój Krakowa, który w 1257 r. jej mąż lokował na prawie magdeburskim. Po pierwszym najeździe ta-

tarskim na Polskę swój posąg ofiarowała na akcję odbudowy kraju i na prace mające na celu ekonomiczne i gospodarcze odrodzenie społeczności. Dbając o rozwój kraju, mocno wspierała gałąź przemysłu górniczego. Jej zaangażowanie w sprawy żup wielickich i bocheńskich były tak doniosłe, że znalazły odbicie w legendach górniczych. Księżna popierała czynnie, także jako dobrodziejka, Kościół w Polsce; czyniła donacje klasztorom, szpitalom i budowała kościoły. Najważniejszą jej fundacją był kościół parafialny w Bochni. Kinga głęboko interesowała



się losami swego państwa i zabiegała o jego pomyślność. Odwiedzała Węgry, gdzie najpierw panował jej ojciec, potem brat, by to potężne wtedy europejskie państwo gwarantowało pomyślność Polski. W 1262 r. uczestniczyła w zjeździe książąt krakowskich i wielkopolskich w Dankowie, gdzie tworzyła się koalicja wspólnego działania na niwie politycznej i gospodarczej, gwarantująca pokojowe bytowanie na przestrzeni od Bałtyku, przez Wielkopolskę, Kujawy, Małopolskę, aż po Karpaty.

W 1257 r. Kinga została księżną Ziemi Sąddeckiej w ramach rekompensaty za zużyty do odbudowy Polski posag.

Jako hojna władczyni Święta pokazała wszystkim swą przedsiębiorczość i dbałość o poddanych. Zajęła się promocją handlu i rzemiosła, wspierała rozwój miast, zwłaszcza Sącza, lokowała miasteczka i wsie, wprowadzała gospodarkę czynszową w latyfundiach, wznosiła kościoły i szpitale. Po owdowieniu w 1279 r. przystąpiła do realizacji przedsięwzięcia swego życia do królewskiej fundacji klasztoru mniszek Zakonu św. Klary w Starym Sączu. Szwite uposażenie klasztoru z rozległymi nadaniami Kinga zapoczątkowała w 1280 r., wydając 6 lipca dokument fundacyjny klasztoru. Przygotowując podstawy bytu zakonnicom i tworząc poważny ośrodek duchowy i kulturalny na ziemiach polskich, okazała cały kunszt swojej przedsiębiorczości oraz myślenia ekonomicznego, a także politycznego. Należy podkreślić zwłaszcza to, że jej biznesowe rozumowanie wynikało z przeświadczenia, że cokolwiek robiła, czyniła

to zarówno na chwałę Bożą, jak i dla dobra i pożytku ludzkiego, bez chęci admirowania swej osoby i ukazywania wszem i wobec, ile znaczy i ile może zdziałać. Kinga wiedziała, że zakładając klasztor, gdzie będzie obok życia duchowego i monastycznego pielęgnowana nauka i sztuka, tworzy instytucję dobra publicznego. Zależało jej na tym, żeby klasztor był miejscem wzrostu cywilizacji. Promowała więc polską mowę, sama po polsku się modłała, dbała o sztuki piękne, sprowadzając do Sącza muzyków ze szkoły Notre-Dame w Paryżu, którzy uczyli polskie mniszki śpiewów (do dziś zachował się pochodzący z początku XIV w. zapis nutowy hymnu Omnia beneficia). Ta dbałość o kulturę muzyczną oznaczała dążenie Kingi do emancypacji kobiet, wszak wtedy mniszki raczej nie śpiewały pacierzy chórowych, tylko je recytowały. Przywilej śpiewu miał zasadniczo tylko mnich-męczczyzna. Kinga przełamała ten monopol. Święta Kinga, przeżywszy bardzo czynnie i owocnie 58 lat, po krótkiej chorobie zmarła 24 lipca 1292 r. jako pokorna mniszka klariańska. Jej przesłanie w odniesieniu do współczesnych osób interesu, zwłaszcza kobiet, pozostaje bardzo wyraźne: ekspansywność i kreatywność na polu polityki, ekonomii czy gospodarki jedynie wtedy mają sens i są uprawnione, o ile służą dobru powszechnemu i podejmowane są z uczciwością będącą punktem wyjściowym dla prawdziwego sukcesu, którym jest pomnażanie darów Bożych swoją pracą i znojem. Beatyfikacja Kingi nastąpiła dopiero za pontyfikatu papieża Aleksandra VIII. Dokonano jej po długim pro-

cesie kanonicznym 10 czerwca 1690 r. Dekrety, wydane przez papieża Urbana VIII (1623-1644), zalecały w sprawach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych jak najdalej posuniętą ostrożność i surowość. Kult świątobliwej księżnej trwał jednak od wieków. Sam fakt porzucenia świata i jej wstąpienia do najsurowszego zakonu żeńskiego był dowodem heroicznej świętości Kingi. Pamięć dzieł miłosierdzia chrześcijańskiego jak również instytucji pobożnych, których była fundatorką, były bodźcem do oddawania jej kultu. Była powszechnie czczona przez okoliczny lud jako jego szczególna patronka. Do jej grobu napływali nieustannie pielgrzymi. Liczne łaski, otrzymane za jej wstawianictwem, rozsławiały jej imię. Kult bł. Kingi znacznie wzrósł po jej beatyfikacji. Benedykt XIII przyznał jej tytuł patronki Polski i Litwy (31 sierpnia 1715 r.).

Kanonizacji Kingi dokonał św. Jan Paweł II w Starym Sączu 16 czerwca 1999 r., pod-

czas swojej przedostatniej pielgrzymki do Polski. Mówił wtedy między innymi: "Mury starosądeckiego klasztoru, któremu początek dała św. Kinga i w którym dokonała swego życia, zdają się dziś dawać świadectwo o tym, jak bardzo ceniła czystość i dziewictwo, słusznie upatrując w tym stanie niezwyklej dar, dzięki któremu człowiek w sposób szczególnie doświadcza własnej wolności. Tę zaś wewnętrzną wolność może uczynić miejscem spotkania z Chrystusem i z człowiekiem na drogach świętości. U stóp tego klasztoru, wraz ze św. Kingą proszę szczególnie was, ludzie młodzi: brońcie tej swojej wewnętrznej wolności! Niech fałszywy wstyd nie odwodzi was od pielęgnowania czystości! A młodzieńcy i dziewczęta, których Chrystus wzywa do zachowania dziewictwa na całe życie, niech wiedzą, że jest to uprzywilejowany stan, przez który najwyraźniej przejawia się działanie mocy Ducha Świętego".

## Wycieczki - Pielgrzymki 2025

28.06-2.07 Malta / samolotem z Gdańska

12-16.07 Wrocław-Drezno-Świdnica / autokarem

28.07-5.08 Gruzja / samolotem z Warszawy

3-10.09 Ziemia Święta / samolotem z Warszawy

30.09-4.10 Warszawa-Częstochowa / autokarem

12-18.10 Rzym-Watykan-Asyż / samolotem z GDA

20-27.10 Włochy Południowe + Rzym + Watykan  
samolotem z Warszawy

Postaw na doświadczenie i bezpieczeństwo.

Od 1990r. organizacja wyjazdów w kraju i zagranicą.

Biuro Podróży Variustur Elbląg ul. 3 Maja 15  
biuro@variustur.pl Tel: 55 239 43 35 www.variustur.pl  
Zapraszam Bogdan Uhryn

# Sześciu nowych kapłanów naszej diecezji!

**W** sobotę, 17 maja, bp Jerzy Mazur, biskup ełcki, udzielił w parafii katedralnej pw. św. Wojciecha w Elku święceń kapłańskich sześciu alumnom Wyższego Seminarium Duchownego w Elku. Mszę św. z ordynariuszem ełckim koncelebrowali księża profesorowie, księża proboszczowie nowych prezbiterów oraz kapłani, którzy przybyli na uroczystość.

Ks. Bartłomiej Hamadyk, pochodzący z parafii pw. Chrystusa Króla w Radziejach, ks. Radosław Harasim z parafii pw. Zwiastowania NMP w Janówce, ks. Jakub Kozikowski z parafii pw. św. Antoniego z Padwy w Prostkach, ks. Mateusz Michniewicz z parafii pw. św. Jana Chrzciela w Augustowie, ks. Jakub Milewski z parafii pw. bł. Anieli Salawy w Suwałkach i ks. Tomasz Piotrowski z parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Prusce to neoprezbiterzy diecezji ełckiej.

W homilii bp Jerzy zaznaczył, że kandydaci przyjmują święcenia kapłańskie w przeddzień inauguracji pontyfikatu papieża Leona XIV, wybranego na następcę św. Piotra 8 maja: „Pozdrowił nas słowami zmartwychwstałego Chrystusa, Dobrego Pasterza: „Pokój wam!”, „Niech pokój będzie z wami wszystkimi”. Tak jak papież Leon XIV pragnął, by to pozdrowienie pokoju dotarło do serc wszystkich ludzi na całej ziemi, niech



słowa tego pozdrowienia stanie się waszym pragnieniem. Nieście Pokój, który pochodzi od Boga, w ten dzisiejszy świat i pozdrawiajcie wszystkich słowami Chrystusa: Pokój wam!”.

Sześciu nowych kapłanów to jedna z większych wyświęconych w ostatnich latach grup alumnów:

**„Chcę wam powiedzieć, że Kościół ełcki liczy na was, bardzo na was liczy.**

Kościół potrzebuje każdego z was byście nieśli Ewangelię do tych, do których was Bóg posyła, byście głosili w porę i nie w porę, byście byli gorliwymi szafarzami sakramentów szczególnie Eucharystii, byście pomagali spotykać się

z Chrystusem jedynym Zbawicielem świata, aby otrzymać od Niego nowe i wieczne życie, prawdziwą wolność i pełną radość i pokój”.

Ordynariusz ełcki w homilii kierował słowa bezpośrednio do alumnów WSD: „Dziś w sakramencie święceń otrzymujecie Ducha Świętego, który będzie was umacniał w wykonywaniu „świętej władzy”. Sakrament święceń – jak uczy nas KKK1581 – upodabnia was do Chrystusa dzięki specjalnej łasce Ducha Świętego, czyniąc was narzędziem Chrystusa dla Jego Kościoła. Święcenia uzdalniają was byście mogli działać jako przedstawiciele Chrystusa, Głowy Kościoła, w Jego potrójnej funkcji kapłana, proroka i króla. Także dzięki łasce Ducha Świętego

zostaniecie upodobnieni do Chrystusa Kapłana, Nauczyciela i Pasterza, którego stajecie się sługami”.

Na zakończenie bp Jerzy kierował życzenia i słowa umocnienia do neoprezbiterów: „Życzę wam – życie z Chrystusem. Żyjąc z Chrystusem doświadczycie Jego miłości, miłosierdzia, nadziei, pokoju i wasza posługa, służba przyniesie obfite owoce”.

Podczas obrzędu święceń, biskup, który należy do grona następców Apostołów, nałożył ręce na głowę każdego z diakonów, udzielając im przez to szczególnej mocy Ducha Świętego, dzięki której stali się prezbiterami Kościoła. Biskup namaścił także ich dłonie olejem Krzyżma Świętego na znak ich uczestnictwa w posłannictwie Chrystusa. Z rąk pasterza die-



cezji nowo wyświęceni przyjęli namaszczone dłońmi dary chleba i wina, które mocą Ducha Świętego i przez posługę kapłanów stają się Ciałem i Krwią Chrystusa.

Neoprezbiterzy na zakończenie Mszy św. wyrazili wdzięczność za dar kapłaństwa przede wszystkim Bogu. Podkreślili, że powołanie, to ogromny dar i odpowiedzialność. Dziękowali również bp. Jerzemu Mazurowi za dopuszczenie do święceń, a także rektorowi WSD w Ełku, ks. kan. dr. Marcinowi Sieńkowskiemu, profesorom, ojcu duchownemu, proboszczom swoich rodzinnych parafii i wszystkim kapłanom oraz osobom życia konsekrowanego, które uczestniczyły w drodze ich powołania. Szczególne podziękowania skierowali do swoich rodziców, rodzeństwa i najbliższych.

Nowo wyświęceni księża otrzymali komplet dokumentów świadczących o ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego w Ełku, jak również dekrety kierujące na parafie, gdzie będą pełnić funkcje wikariuszy. Ks. mgr Bartłomiej Hamadyk został posłany do parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Białej Piskiej; ks. mgr Radosław Harasim został posłany do parafii pw. Chrystusa Króla w Suwałkach; ks. mgr Jakub Kozikowski został posłany do parafii pw. św. Leona Wielkiego w Gołdapi; ks. mgr Mateusz Michniewicz został posłany do parafii pw. Chrystusa Sługi w Ełku; ks. mgr Jakub Milewski został posłany do parafii pw. Narodzenia NMP w Rajgrodzie; ks. mgr Tomasz Piotrowski został posłany do parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Raczkach.

## Pragnienie Boga

Pod datą 27 maja 1937 r. s. Faustyna opisała w Dzienniczku swoje doświadczenie z uroczystości Bożego Ciała. Nie wiadomo czy to było podczas procesji czy w kościele, w każdym razie podczas modlitwy usłyszała słowa: „córkko Moja, niech się napełni radością serce twoje. Ja Pan jestem z tobą, nie lękaj się niczego, jesteś w Sercu Moim.” W tym momencie poznałam wielki Majestat Boga i zrozumiałam, że z jednym poznaniem Boga, nic nie może iść w porównanie; zewnętrzna wielkość niknie, jak proszek przed jednym aktem głębszego poznania Boga. (Dz 1233) Natomiast kilka wersetów dalej na zakończenie procesji Pan Jezus mówi do niej: „Upodobałem Sobie w sercu twoim i nic Mnie nie powstrzyma w udzielaniu łask tobie”. (Dz 1136)

Bóg, który jest Panem wszechświata, mówi, że spodobało Mu się przebywanie w sercu człowieka. Owo przebywanie dokonuje się, gdy przyjmujemy Go w Komunii świętej. Bardzo dobrze rozumiała to nasza święta. Gdy jedna z sióstr powiedziała do Faustyny królowna, odpowiedziała z przekonaniem: „owszem jestem królowną, bo właśnie przyjąłm Pana Jezusa i w moich żyłach płynie królewska krew”. Po przyjęciu Jezusa w Komunii św. w naszych żyłach moich i twoich także płynie krew królewska. S. Faustyna miała to przekonanie, że skoro przyjmuje do serca Boga On czyni ją królową. Sam akt staje się

oczywisty a tak niepojęty. Bóg pragnie przebywać w twoim i moim sercu. W tym sercu, w którym jest tyle zawirowań, w którym tyle chaosu, w którym radość miesza się z nienawiścią, w tym sercu, w którym jest tyle nieufności, żalu i bezradności. To serce, które przeżywa każdą stratę, rozczarowanie, które doświadcza dobra i zła, które szuka miłości i akceptacji w tym, co nie nasyci. A Jezus mówi: „Upodobałem Sobie w sercu twoim i nic Mnie nie powstrzyma w udzielaniu łask tobie”. (Dz 1136) Właśnie takim, które przeżywa małe i wielkie sprawy. Tylko On pragnie przeżywać je razem z nami. Nie chce być biernym widzem twojego życia, ale w nim uczestniczyć, być Obecny: „Ja Pan jestem z tobą” (Dz 1233) bo razem łatwiej.

Na tym polega miłość: na wzajemnym obdarowaniu sobą. Tylko co ja mogę dać Bogu, który jest Panem wszystkiego? Tylko siebie. A Bóg nie pozostaje dłużny, w każdej Eucharystii daje mi siebie. To jest wzajemna wymiana. Ja mam Ciebie w sercu, a Ty masz mnie w sercu. Nie na tym, że razem już nic złego nam się nie przydarzy, ale na tym, że przejdziemy przez to razem, bo Ty jesteś we mnie a ja w Tobie. Nie da się zbudować więzi bez relacji, bycia sercem przy sercu.

Na innym miejscu s. Faustyna zapisała:

**„Nie szukam szczęścia poza wnętrzem,**



**w którym przebywa Bóg. Cieszę się Bogiem we własnym wnętrzu, tu z Nim ustawicznie przebywam, tu jest największa moja z Nim zażyłość, tu z Nim przebywam bezpiecznie, tu nie dosięga wzrok ludzki.”**

(Dz 454) będąc z Jezusem w swoim wnętrzu, mogę odnaleźć swoje szczęście. Nie chodzi o to, by być cały czas w kościele, ale o świadomość, że w moim sercu przebywa Bóg. On tu jest tak blisko jak nikt inny. Dlatego gdziekolwiek jestem, cokolwiek robię, mogę z Nim być. Każdą chwilę spędzać z Nim. Wszędzie i do każdego, z którym się spotkam idę z Nim. Nie idę sama, ale z Nim.



**ks. dr Teodor Puszcz TChr**  
– doktor liturgiki, proboszcz  
Polskiej Misji Katolickiej  
w Bochum

## Wino w liturgii

**W**ino w klasyczny sposób pozyskuje się z owoców krzewu winnego – winogron, które po sprasowaniu na sok poddaje się fermentacji. Przechowywane jest ono potem przez wiele lat w piwnicach o stałej temperaturze i bez światła najczęściej w beczkach drewnianych, które wyrabiał bednarz. Wino było składnikiem codziennej diety i uroczystości religijnych starożytnego świata. Także młode wino spożywa się do odpowiednich potraw. Wina pozyskiwane z innych owoców i na inne sposoby...



### Wino w Biblii

Liczne winnice w Ziemi obiecanej odczytywane były jako znak obfitości (por. Pwt 6, 11) i nowego stworzenia (por. Rdz 9, 20-21). Wino służyło jako napój (por. Rdz 9, 21 - Noe), rozweselenie (por. Sdz 9, 13) i lekarstwo (por. Łk 10, 34 - miłosierny Samarytanin). Bóg sam daje wino, co rozwesela serce ludzkie (Ps 104, 15a). Upijanie się winem oznaczało brak mądrości. Z kolei, umiarkowanie w jego spożywaniu należało do cnót królewskich. Od starożytności spożywanie wina bez rozcieńczenia wodą było oznaką pijaństwa. Kiedy Pan spragnionym proponuje nie tylko wodę, ale także wino, „bez płacenia” (por. Iz 55, 1), to darzy ich nie tylko życiem, ale również radością. Izrael – naród wybrany – to winnica

Pana Zastępów (por. Iz 5, 1-2 – pieśń o winnicy; Jr 2, 21; 12, 10). Winnica oznaczała też postawę moralną (por. Pwt 32, 32-33). Wino, podobnie jak chleb, miało znaczenie kultyczne. Wyrażało ono płodność winnicy, stąd wysławiano potęgę stworzenia i używano wina przy ofiarach, szczególnie związanych z pokojem. Przy spożywaniu wina podczas uczty paschalnej w modlitwie nawiązywano do wyjścia z Egiptu. Osoby poświęcone Bogu obowiązywał zakaz spożywania wina (por. 1 Sm 1, 11 – Samson; Łk 1, 15 – Jan Chrzciciel), jak również kapłanom podczas sprawowania kultu (por. Kpł 10, 8-9; Lb 6, 3-4; Ez 44, 21). Wino wyrażało radość, natomiast brak wina wolę czerpania całej prawdziwej radości jedynie z przyjaźni z Bogiem. Obraz winobrania i tłoczni do wyciskania wino-

gron był w Izraelu symbolem dnia sądu i dnia Jahwe (por. Iz 63, 3-4). W Biblii pojawia się też upodobnienie wina do krwi (por. Rdz 49, 11d; Iz 49, 26; Za 9, 15). Krew ofiar ustępuje miejsca „krwi winogron” (por. Syr 50, 15). Słowa proroka Izajasza o mężu idącym w szkarłatnej szacie (por. Iz 63, 1) Ojcowie Kościoła odnosili do Chrystusa, który swoją krwią odłupił świat. Eucharystia w ikonografii chrześcijańskiej jest przedstawiana jako „mistyczna prasa”, w której Chrystus jest „ugniatany” przez ludzkie grzechy. Biblia mówi również o nowym winie w czasach mesjańskich, które rozpoczyna erę mesjańską (por. Mk 2, 22). To właśnie Chrystus zapoczątkował tę erę przez swój krzyż i zmartwychwstanie. Już w Kanie Galilejskiej wskazał na nadejście Jego „godziny” (por. J 2, 1-11).

### Wino w liturgii

We wczesnym chrześcijaństwie pojawiały się rygorystyczne postawy potępiające spożywanie wina. Św. Paweł polecił Tymoteuszowi: „Nie pij już samej wody, lecz używaj także trochę wina ze względu na żołądek i twe częste osłabienia” (1 Tm 5, 23). Klemens z Aleksandrii wyjaśnił, że wino jest darem Boga i że należy z niego korzystać w odpowiedni sposób. W Qumran spożywano wino podczas uczt rytualnych. Wino jest konieczną materią Eucharystii zarówno w liturgiach Wschodu, jak i Zachodu. W starożytności kolor wina nie był określany, chociaż stawiano wymagania co do jego jakości (Konstytucje Apostolskie 2). Sposób użycia wina w liturgii odzwierciedlał życie codzienne.



Po raz pierwszy św. Justyn wspominał o mieszaniu wina z wodą: „Potem do przełożonego braci przynoszą chleb i kielich napełniony wodą zmieszaną z winem” (Apologetyka I 65, 5). W Eucharystii wino staje się Krwią Chrystusa: „Czy kielich błogosławieństwa, który błogosławimy – pisze św. Paweł – nie jest jednoczeniem się z Krwią Chrystusa?” (1 Kor 10, 16). Cyryl z Jerozolimy należy do pionierów nauki o przemianie postaci w Eucharystii (Katechezy mistagogiczne 1, 7; 2, 9; 5, 7). Do Eucharystii używano wina czerwonego lub białego. Wschód preferował czerwone, natomiast Zachód białe. Poza Mszą świętą wino było stosowane do ablucji kielicha po Komunii, przy błogosławieństwie wody gregoriańskiej i błogosławiono je w święto jakiegoś Świętego (np. Jana Ewangelisty) oraz dla chorych. Kościół w Ogólnym Wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego przypomina przede wszystkim celebransom, że „wino do celebrowania Eucharystii powinno być z owocu winnego krzewu (por. Łk 22, 18), naturalne i czyste, to jest bez jakichkolwiek dodatków obcych substancji” (nr 322). Należy również dbać o przechowywanie go w doskonałym stanie i chronić przed skwaśnieniem (por. 323).

Niektóre Modlitwy po Komunii odwołują się do momentu spożywania przez nas nie tylko Ciała, ale również Krwi Chrystusa: „Boże, Ty nas posilasz Ciałem i Krwią Twojego Syna, kieruj nami przez Twojego Ducha, abyśmy świadczili o Tobie nie tylko słowem, lecz także czynami i zasłużyli na wejście do królestwa niebieskiego” (9 Niedziela zwykła).

## Diecezjalny Jubileusz Mężczyzn

**W** sobotę, 26 kwietnia 2025 r. miało miejsce uroczyste Jubileusz Mężczyzn i Ludzi Pracy Diecezji Elckiej – czas, który stał się znakiem jedności, wiary i duchowej odnowy. W wydarzeniu, na czele z biskupem elckim, Jerzym Mazurem, uczestniczyli mężczyźni z różnych parafii oraz kapłani.

O godz. 9.00 mężczyźni zgromadzili się w parafii katedralnej w Elku, gdzie uczestniczyli w adoracji Najświętszego Sakramentu. To właśnie tam, w ciszy i skupieniu zawierali swoje rodziny, pracę i codzienne wyzwania Bogu.

Następnie wyruszyli w pielgrzymkę do parafii pw. Św. Jana Pawła II, gdzie wysłuchali konferencję ascetyczną Pana Michała Bukowskiego poświęconą roli, pięknu, porządku i męskiej odpowiedzialności w budowaniu przestrzeni wiary i życia wspólnotowego.

Kolejnym etapem było pielgrzymowanie do parafii pw. św. Józefa Rzemieślnika w Nowej Wsi Elckiej. W drodze uczestnicy spotkania odmówili różaniec oraz odprawili nabożeństwo Drogi Krzyżowej.

Kulminacją dnia była uroczysta Msza Święta, której przewodniczył biskup elcki, Jerzy Mazur. Homilię wygłosił ks. kan. dr Jacek Stefański z Wigier. Wspominał on, że mężczyzna wiary to ten, który potrafi być obecny. To ten, który się nie lęka, ale ufa.



To ten, który buduje – nie tylko dom z kamienia, ale dom z wartości, modlitwy i odpowiedzialności. Takiego mężczyzny potrzeba dziś Kościołowi, rodzinie i Polsce.

„Mężczyzna chrześcijanin to ten, który nie tylko buduje dom z cegieł, ale przede wszystkim dom duchowy – rodzinę, wspólnotę, Kościół. Wasze powołanie to nie milczeć, gdy trzeba dawać świadectwo.

**Świat potrzebuje dziś mężczyzn silnych wiarą, zdolnych do ofiary, mądrych, obecnych i pokornych.**

Takich, jak św. Józef” – dodał kaznodzieja.

Podkreślił także potrzebę jedności, modlitwy i wzajemnego wspierania się w wierze. „Bracia, wspólnota to siła. Chrześcijanin nie idzie samotnie. Potrzebujemy siebie nawzajem – w męskim wsparciu, odpowiedzialności, brater-

stwie i modlitwie. Tam, gdzie dwóch lub trzech z was będzie trwało w imię Jezusa – tam będzie zwycięstwo”.

Na zakończenie uroczystości głos zabrał bp elcki, Jerzy Mazur. Podziękował zebranym, którzy odpowiedzieli na zaproszenie do udziału w Jubileuszu – wyjątkowym czasie modlitwy, refleksji i braterskiego spotkania. „Wasza obecność jest nie tylko świadectwem wiary, ale i znakiem odpowiedzialności, odwagi i pragnienia duchowego wzrastania” – zaznaczył hierarcha.

Po Mszy Świętej odbyła się wspólna agapa i modlitwa zawierzenia mężczyźni diecezji Matce Bożej oraz św. Józefowi. Nie zabrakło również momentów rozmów, dzielenia się doświadczeniem wiary i inspiracji do dalszego wzrastania.

Jubileusz był wyrazem wdzięczności za męskie wspólnoty w diecezji elckiej oraz zachętą do dalszego działania i dawania odważnego świadectwa Ewangelii w codziennym życiu.

# Szkolne Koło Caritas

**D**wadzieścia lat temu – podczas kanonizacji św. Faustyny Kowalskiej – papież Jan Paweł II ogłosił Białą Niedzielę (II Niedzielę Wielkanocną) Świętem Miłosierdzia Bożego dla całego Kościoła. Niedziela Miłosierdzia Bożego – przypadająca w tym roku 27 kwietnia – jest również świętem patronalnym Caritas. To czas dziękczynienia za dzieła Caritas oraz wszystkich wspierających akcje charytatywne – w tym młodych wolontariuszy udzielających się w Szkolnych Kołach Caritas.

Na terenie parafii pw. NMP Królowej Polski w Olecku działają dwa SKC (w Szkole Pod-



stawowej nr 2 i nr 3). W Szkole Podstawowej nr 3 im. Jana Pawła II SKC istnieje od 2006 roku. Od samego początku opiekuje się nim p. Danuta Ba-

ranowska (katechetka). W tym roku szkolnym, oprócz cotygodniowych spotkań formacyjnych, dzieci uczestniczyły m.in. w charytatywnej zbiórce

kasztanów, w zbiórce na rzecz powodzian, stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” czy świątecznych zbiórkach żywności. SKC rozprawdzało również sianko i opłatki – w ramach akcji „Iskierki Dobra”.

Pani Danuta Baranowska wraz z młodymi wolontariuszami opiekuje się także pomnikami

św. Jana Pawła II przy kościele oraz porządkuje dziecięce groby na Cmentarzu Komunalnym w Olecku. Od wielu lat SKC bierze udział w kółdowaniu na rzecz dzieci z krajów misyjnych, a także czynnie uczestniczy w Orszaku Trzech Króli. Aktualnie do SKC należy 15. uczniów.

**PRZEGLĄD PIEŚNI EUCHARYSTYCZNEJ DZIECI, MŁODZIEŻY I SCHOLI PARAFIALNYCH DIECEZJI ELCKIEJ "JA JESTEM Z WAMI"**

**Augustów**

PARAFIA ŚWIĘTEJ RODZINY

**21 czerwca 2025**

ZGŁOSZENIA DO 12.06.2025 ZA POMOCĄ SPECJALNEGO FORMULARZA

PATRONAT MEDIALNY: MARTYRIA



**Intencje modlitwne Róż Żywego Różańca na czerwiec 2025 r.**

† Róża Żywego Różańca

- Módlmy się, aby każdy z nas znajdował pocieszenie w osobistej relacji z Jezusem, a z Jego Serca czerpał wzór współczującej miłości do świata.
- O pokój na świecie, który niszczą działania militarne wynikające z nieposzanowania życia i praw drugiego człowieka. Niech Bóg uwolni ludy, narody od podejmowania złych działań powodujących niszczenie i zagładę.
- Polecamy Bożej Opatrzności Papieża Leona XIV, niech zachowa go w pokoju, zdrowiu i Swojej łaskawości, by kierując Kościołem zawsze był znakiem Ojcowskiej dobroci dla wszystkich ludzi.
- O łaski potrzebne osobom niosącym pomoc ludziom chorym i starszym, aby nie zabrakło im sił, ofiarności oraz wytrwałości w tej szlachetnej służbie.
- Za wszystkich Diecezjan, by czas Roku Jubileuszowego i Kongresu Eucharystycznego był dla wierzących pogłębieniem relacji z Jezusem a dla niewierzących łaską spotkania z osobowym i żyjącym Bogiem.



# Służba Zdrowia z pielgrzymką u Pani Jasnogórskiej

**W** dniach 17–18 maja 2025 r. przedstawiciele Służby Zdrowia zgromadzili się u stóp Pani Jasnogórskiej. To już 101 pielgrzymka Służby Zdrowia na Jasną Górę i 45 rekolekcje medyków, które zapoczątkował bł. ks. Jerzy Popiełuszko. W tegoroczną pielgrzymkę włączały się także pielęgniarki z Eku wraz z ks. Krzysztofem Kaszubą, kapłanem Szpitala Miejskiego w Elku.

Mszę św. celebrowali bp Romuald Kamiński, delegat KEP ds. duszpasterstwa Służby Zdrowia i bp Piotr Kleszcz, który wygłosił homilię. Zwracając się do zgromadzonych podkreślił, jak ważna jest miłość do Boga, do bliźniego i do samego siebie. Nawiązując do Ewangelii wyjaśnił, że tylko kochając drugiego człowieka, którego widzimy, jesteśmy w stanie kochać Boga, którego nie widzimy, jednak, bliźnich mamy kochać jak samych siebie.

Bp Kleszcz wyraził także swoje uznanie dla powołania Służby Zdrowia do opieki nad człowiekiem od chwili poczęcia w łonie matki, aż do naturalnej śmierci. „Jeśli kochasz, to nie będziesz szkodził, jeśli nie kochasz, to może być różnie” – zauważył biskup. Zwrócił również uwagę, że każdy, kto pochyla się nad chorym i cierpiącym człowiekiem spełnia czyn miłości miłosiernej.

Bp Kleszcz wyraził wdzięczność przybyłym kapłanom szpitali, że nie tylko towarzyszą pacjentom przy łóżkach, ich rodzinom, ale że też tworzą wspólnotę z lekarzami, pielęgniarkami, pracownikami szpitali. „To wy przynosicie Jezusa tam, gdzie jest ból i cierpienie, zmęczenie, a czasem i zwątpienie. Przychodzicie z nadzieją i wiarą” – mówił biskup.

Jako obraz ludzkich działań w Służbie Zdrowia dla Kościoła wspominano podczas pielgrzymki postacie, które do dziś stanowią przykład, jak między innymi: bł. ks. Jerzy Popiełuszko, kapłan Służby Zdrowia, Stanisława Leszczyńska, położna z Auschwitz, czy Hanna Chrzanowska, pielęgniarka, która zawalczyła, aby Msze św. mogły być sprawowane w domu chorego oraz odwiedzin chorych w ramach wizyt duszpasterskich, a także opracowała „Rachunek sumienia pielęgniarki”.

Przez całą pielgrzymkę zgromadzonym towarzyszyły relikwie bł. s. Ewy Noiszewskiej, lekarki i nauczycielki, rozstrzelanej w 1942 r., za ratowanie Żydów i bł. s. Marty Wieckiej, która zastępując wyznaczonego pracownika podjęła się dezynfekcji pomieszczenia szpitalnego, w którym leżała chora na tyfus. Niestety podczas tych czynności sama została zarażona i zmarła.

Prezydent RP, Andrzej Duda skierował list do pielgrzymów środowiska medycz-



nego, który odczytał minister Piotr Ćwik. Prezydent, dziękując duszpasterstwu i całemu środowisku medycznemu za zaangażowanie w organizację pielgrzymki, podkreślił, że zwłaszcza w obliczu zintensyfikowanych ostatnio ataków na medyków w naszym kraju, ich obecność „właśnie tutaj i teraz”, u Matki Bożej Królowej Polski jest pięknym świadectwem niezachwianej wierności powołaniu. Zaznaczył także, że odznaczył Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Tomasza Soleckiego, lekarza zamordowanego podczas pełnienia dyżuru w szpitalu 29 kwietnia 2025 r.

Ks. Krzysztof Kaszuba, diecezjalny kapłan (jak masz w dekrecie) wyraził wdzięczność wszystkim uczestnikom z diecezji ełckiej. Jak zauważył, tradycja pielgrzymowania na Jasną Górę pracowników Służby Zdrowia była przede wszystkim świadectwem ich wiary. To dzisiaj jest ważne, że w szpitalu nasi chorzy i cierpiący mogą spotkać osoby, które są świadkami Chrystusa. Była też okazja do stanięcia przed naszą Matką, tak zwyczajnie jak dziecko staje. Z naszymi słabościami, lękami, z naszą bezsilnością. A Ona wysłuchuje, pociesza i jest, ta która nas zna” – mówił ks. Kaszuba.

# Sukces naszej diecezjanki!

**P**onad 180 laureatów z całej Polski spotkało się 21 maja w auli Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach, by wspólnie świętować finał ogólnopolskiego konkursu „Mój Szkolny Kolega z Misji”. Tegoroczna, jubileuszowa XXV edycja zgromadziła rekordową liczbę uczestników i jeszcze raz potwierdziła, jak wielką moc mają dziecięca wrażliwość, zaangażowanie i wiara.

Uroczystości rozpoczęła Msza Święta w kieleckiej katedrze, której przewodniczył bp Jan Piotrowski, przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji. W swoim słowie pasterz diecezji kieleckiej podkreślił, że to właśnie z głoszenia Ewangelii zrodziła się wspólnota Kościoła – dynamiczna i misyjna: „W każdej epoce dziejów Kościoła łaska chrztu czyni nas uczniami i misjonarzami. Wiara, jak nauczał św. Jan Paweł II, umacnia się wtedy, gdy jest przekazywana. Dlatego od 25 lat konkurs ten budzi w uczniach zainteresowanie misjami i ich

znaczeniem dla całego świata” mówił bp Piotrowski.

Tegoroczna edycja, odbywająca się pod hasłem „25 lat pomagamy rówieśnikom na misjach” i objęła cztery kategorie: literacką, muzyczną, plastyczną i charytatywną. Uczniowie szkół podstawowych z całej Polski mogli dzięki nim swobodnie wyrazić swoje talenty i zaangażowanie. Dodatkowo nauczyciele mieli możliwość zgłaszania konpektów lekcyjnych inspirowanych tematyką misyjną.

Jak poinformował ks. Michał Kacprzyk, dyrektor Dzieła Pomocy „Ad Gentes”, w XXV edycji konkursu udział wzięło około 4000 uczniów z 300 szkół, wspieranych przez 900 nauczycieli: „Wszystkim, którzy włączyli się w to dzieło, dziękujemy za kolejną cegiełkę w budowaniu wielkiego gmachu współpracy misyjnej” podkreślił kapłan.

Wyjątkowym aspektem konkursu jest kategoria charytatywna, w której uczniowie przez cały rok prowadzili różnego rodzaju akcje wspierające misje. Efekt ich działań



jest imponujący – zebrano 40 tysięcy złotych, które zostaną przeznaczone na budowę sali lekcyjnej w Zespole Szkół św. Franciszka z Asyżu w Ntoun, w Gabonie.

Wśród laureatów znalazła się Kinga Margielewicz, nasza parafianka ze Szkoły Podstawowej w Lipsku, która zajęła I - sze miejsce w kategorii plastycznej: „Do udziału w konkursie zainspirowała mnie katechetka. Na mojej pracy zatytułowanej „Mój szkolny kolega z misji” przedstawiłam nasz kościół parafialny, Afrykę i chmury jako znak

modlitewnego wsparcia dla dzieci z ubogich krajów” wyjaśniła młoda artystka. Jej tata, pan Tomasz, zaznaczył, że wartości misyjne są bliskie całej ich rodzinie.

Konkurs „Mój Szkolny Kolega z Misji” to nie tylko okazja do rywalizacji artystycznej i intelektualnej, ale przede wszystkim przestrzeń wychowania do wrażliwości, solidarności i współodpowiedzialności za Kościół powszechny. Przez 25 lat stał się mostem łączącym dzieci w Polsce z ich rówieśnikami na całym świecie – w duchu wiary, nadziei i miłości.







Weronika Fląd

- dziennikarz, pracownik działu medialnego diecezji elckiej

## Geneza Uroczystości Bożego Ciała

**B**olsena i Orvieto to dwa prześliczne, niewielkie miasteczka w środkowej Italii. Orvieto leży na terenie Umbrii, Bolsena już na terenie Lazio. Choć znajdują się w odległości około 20 kilometrów od siebie, granica regionów przebiega akurat pomiędzy nimi. Oba malowniczo położone – Bolsena nad jeziorem o tej samej nazwie, Orvieto na ogromnym masywie. I to właśnie tym miejscem, i wydarzeniom, które tam się rozegrały pod koniec XIII wieku, Kościół zawdzięcza święto i procesję Bożego Ciała.

Jest rok 1263. Pewien książę z Pragi, któremu tradycja nadała imię Piotr, wyrusza na pielgrzymkę do Rzymu. Chce wzmocnić swoją słabą wiarę i wątpliwość, że Pan Jezus rzeczywiście obecny jest w Najświętszym Sakramencie. Podróżuje wzdłuż Via Francigena czyli wzdłuż tzw. Drogi Francuskiej – głównej trasy pielgrzymkowej do grobów św. Piotra i św. Pawła. Przy trasie tej zlokalizowane są różne sanktuaria, gdzie pielgrzymi mogą odpocząć, ale przede wszystkim pomodlić się nad grobami świętych. Tak czeski Piotr trafia do Bolseny, aby odprawić Mszę Świętą nad grobem Św. Krystyny, męczennicy wczesnochrześcijańskiej, której ciało złożono w katakumbach pod kościołem.

Podczas Przeistoczenia, gdy podnosi w górę hostię,

niespodziewanie zaczynają kapać z niej krople Krwi. Wstrząśnięty kapłan nie wie co ma zrobić, wybiega więc z krwawiącą hostią do zakrystii. Krew zdążyła zbroczyć rozłożony na ołtarzu korporał, a następnie kilkanaście jej kropli upadło na posadzkę i pozostawiło czerwone ślady na pięciu płytach marmurowej podłogi. Tutaj rola Piotra się kończy, niczego więcej o nim nie wiemy – mówi się jednak, iż spotkał się z przebywającym w tym czasie w pobliskim Orvieto papieżem, a następnie dokończył swoją podróż do Rzymu, wzmocniony w wierze i pozbawiony swoich wątpliwości.

Koniec wieku XIII to czas, kiedy zarówno Bolsena, jak i Orvieto znajdują się we władaniu Państwa Papieskiego, a papieże nie pozostawali ciągle w Rzymie. Nie jest więc niczym dziwnym, że Papież Urban IV przebywa akurat w Orvieto, gdzie znajduje się jeden z papieskich pałaców. Natychmiast zostaje powiadomiony o cudownych wydarzeniach w pobliskiej Bolsenie i wysłał tam swoich zaufanych teologów: Tomasza z Akwinu i Bonawenturę z Bagnoregio. Przybyli na miejsce, wypytali świadków i z pełnym przekonaniem potwierdzili, że w Bolsenie wydarzył się najprawdziwszy Cud Eucharystyczny – Pan Jezus pozostawił ślady swojej krwi, abyśmy jeszcze mocniej uwierzyli w prawdziwość istnienia

Jego Ciała i Krwi pod postacią chleba i wina. Tomasz i Bonawentura przenoszą cudowną hostię oraz korporał oznaczony śladami Krwi Chrystusa do Papieża. Dołącza do nich biskup Orvieto i wspólnie z wiernymi wyruszają z Bolseny do Orvieto. Papież Urban IV z klerem i przedstawicielami miasta oczekuje na moście zwanym dzisiaj Mostem Słońca (il Ponte del Sole). W pozycji klęczącej przejmują relikwie, a następnie w bardzo uroczystej procesji przenosi je do orwietiańskiej katedry – i można powiedzieć, że to właśnie wtedy odbywa się pierwsza Procesja Bożego Ciała.

Ten sam papież, 11 sierpnia 1264 roku, specjalną bullą wprowadza Święto Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa czyli dzisiejsze Święto Bożego Ciała, a uroczystą liturgię odprawianych tego dnia Mszy Świętych przygotowują Św. Tomasz z Akwinu i Bonawentura z Bagnoregio.

W 1290 roku w Orvieto rozpoczęto budowę nowej katedry, aby złożyć tam cudowny korporał naznaczony śladami Krwi Chrystusa – jest to jedna z najpiękniejszych katedr gotyckich we Włoszech. W bocznej kaplicy, przepięknie ozdobionej freskami, w marmurowym tabernakulum, wystawiony jest korporał i z łatwością i dzisiaj (po ponad 700 latach) można zauważyć ślady krwi – 25 plam Krwi Chrystusa.



W Bolsenie natomiast przechowywane są marmurowe kamienie z posadzki, na które upadła Święta Krew. Było ich w sumie 5, ale dzisiaj w Bazylice Św. Krystyny w Bolsenie mamy cztery – jeden wystawiony w przepięknym złotym relikwiarzu, a trzy w drewnianym – wszystkie na ołtarzu głównym najnowszej części Bazyliki Św. Krystyny. Piąty został подарowany Parafii Św. Krystyny w Porchiano.

Zarówno Orvieto, jak i Bolsena zasługują na wizytę. Szczególna atmosfera panuje tam właśnie w dzień Bożego Ciała, kiedy w uroczystej procesji z Katedry w Orvieto biskup wynosi zakrwawiony korporał na ulice miasta, aby błogosławić licznie zebranych wiernych. 17 czerwca 1990 roku udział w procesji brał sam Papież Jan Paweł II. Z kolei w Bolsenie, w procesji niesie się jedną z płyt posadzki, a miasto ozdobione jest specjalnie na ten dzień cudownymi dywanami kwiatowymi (za [stradeditalia.eu](http://stradeditalia.eu)).

# Droga Mamo Księdza Jerzego, Drogie Jego Rodzeństwo z Rodzinami

Elk, 27 marca 2025 r

W Imieniu parafian NMP Królowej Apostołów w Elku, gdzie proboszczem w latach 1991-2018 był Wasz Syn i Brat, chcę przekazać słowa wdzięczności i zachwytu sposobem pasterzowania w naszej parafii.

Budował Kościół dla Królowej Apostołów w nowo utworzonej parafii od fundamentów, ale jednocześnie budował wspólnotę duchową.

Powstawały ruchy parafialne jak przysłowiowe grzyby po deszczu, które sprzyjały pogłębieniu wiedzy i wiary oraz znosiły anonimowość między nami.

Rodziły się powołania kapłańskie i zakonne.

Zaistniały cuda za przyczyną Sługi Bożego Stanisława Papczyńskiego, które posłużyły do Jego beatyfikacji i kanonizacji.

Udziałem teje parafii stał się Dar Wieczystej Adoracji Jezusa Eucharystycznego, która trwa nieprzerwanie już 27 lat. Uczyliśmy się odkrywać, jak bezcenna jest każda chwila przed Bogiem. Świątynia jest zawsze otwarta dzień i noc. Pan Jezus czeka na każdego, by słuchać, przemieniać, wybaczać zawsze i wszystko, spiętrza nad nami błogosławieństwo swoje.

Za staraniem Księdza Jerzego przeżywalismy misje i budujące rekolekcje. Do dziś, co najmniej trzy razy każdego dnia, mamy możliwość uczestniczenia we Mszy świętej - tej najdonioślejszej czynności naszego życia - i słyszeć świadectwo kapłana: Oto

Baranek Boży. Dlaczego właśnie Baranek? Może dlatego, że trudno jest zabić każde inne zwierzę, a baran sam się podstawi i tylko łyżę mu ciekną. Nie byłoby tej obfitości łask płynących z Mszy świętych, gdyby nie szafarze tajemnic największych działających: IN Persona Christi (w Osobie Chrystusa).

Wdzięczni jesteśmy wszystkim kapłanom, którzy posługiwali w naszej parafii, posługują i przyjdą w przyszłości, z pierwszym Proboszczem Jerzym Owsianką na czele.

Kiedy zapytałam kilka osób, kim był dla nich Ks. Jerzy przez te wszystkie lata, podnoszono różne rodzaje dobra, jakiego doświadczali, ale wszyscy ze łzami w oczach stwierdzali, że „stracili Ojca”. Tak - Ks. Jerzy podjął się kierownictwa duchowego dla wielu parafian i nie tylko. Często, wieczorami, ok. godz. 20:00, przychodził do konfesjonału i spowiadał również z innych parafii i miast. Dla wszystkich miał czas. W tej posłudze delikatnej i trudnej nie było powierzchowności. Miał też stałą godzinę nocnej adoracji.

Uczestniczyłam kiedyś we Mszy św. pogrzebowej miejscowego nauczyciela. Ofiarę złożoną na tacę przez licznych uczestników pogrzebu Ks. Jerzy zagospodarował już podczas tej Mszy świętej, ogłaszając, że ofiary wystarczy na Msze gregoriańskie. Tak mógł zrobić tylko ojciec dla Swojego zmarłego dziecka. Ks. Jerzy był kapłanem miłującym ludzi i ludzie to wyczuwali.



W dobrym tonie jest aktualnie narzekać na kapłanów, ośmieszać ich, odzierać dobrego imienia, a nawet drwić. Zapomnieliśmy o starym polskim porzekadle, że „kto na kapłana narzeka, ten jego posługi nie doczeka”. „Nie sądzicie Moje sługi. Sąd nad nimi zostawcie Mnie - mówił Jezus do Katarzyny ze Sieny - wy zdacie sprawę z tego, coście uczynili dla ich uświęcenia”.

Ojciec Jerzy był moim spowiednikiem i kierownikiem duchowym od 1993 r., a więc 32 lata.

Pięknie otwierał Parafian na Świętych Obcowanie. Uczył zawierzenia Matce Bożej we wszystkim, swoje duchowe dzieci znał po imieniu. Był kapłanem radosnym, a czerpał tę radość z nadziei nieba, czego nie ukrywał.

Ufam, że Pan Jezus znalazł w Nim upodobanie swoje. Przygotowywał się do spotkania z Nim. Temat ten był przedmiotem konferencji i kazań, które głosił.

Pan Jezus pouczał pewnego francuskiego kapłana ks. Gastona, iż „kiedy wybijie godzina naszego Spotkania, zrozumiesz jak cenna jest w Moim Sercu śmierć Moich sług, kiedy przyjmują ją w zjednoczeniu ze Mną. Śmierć tak przyjęta jest wielkim narzędziem, ożywiającym zbuntowaną ludzkość i wielkim dziełem uświęcania świata”.

“Po cóż mi to kapłaństwo, jeżeli miałoby mnie nie uświęcić i tych, którym posługuję” - mówił Ks. Jerzy. Patrząc z ufnością w oczy śmierci, ale żartobliwie mówi, że postawił Panu Jezusowi jeden wa-



runek: „nie interesuje Mnie czyścić”.

Ciesz się Matko, ciesz się cała Rodzino, cieszcie się Parafianie, którym posługiwał Ks. Jerzy, bowiem zostawił nam wszystkim najwspanialszy i najbogatszy testament: udział w dziele uświęcania świata, a więc i nas. Księżę Jerzy, mamy w Tobie orędownika u Pana i za to będziemy Bogu dziękować we Mszy świętej gregoriańskiej i za Twoje życie wśród nas. Pan Jezus przygotował to Spotkanie z Tobą w Święto Zwiastowania NMP.

Swoją trzynastą stację Drogi Krzyżowej /zdjęcie z Krzyża i na kolana Swojej Matki/ złożył cięła/ tak sam skomentował: „Ukojenie, tak w życiu, jak i w śmierci, jest w ramionach Matki. Do życia na ziemi zrodziła Cię matka ziemiska, do życia w Niebie-rodzi Cię Moja Matka. Oddaj się Jej. Ona w swych dłoniach uniesie Cię, by złożyć Twą duszę przed tronem Ojca”.

Jezus pociesza nas wszystkich w stacji Czternastej swojej Drogi Krzyżowej „Dziecko-moje, pogrzeb oznacza powrót do Domu Ojca - do życia wiecznego z Nim. Nie bój się rozłąki z bliskimi, to rozłąka pozorna. Dopiero wtedy będziesz mógł ogarnąć cały świat i wszystkich, którzy są jeszcze w drodze. Wtedy będziesz mógł być przy nich, służyć im, wspomagać i czekać na progu Domu Ojca na ich nadejście i radość spotkania w Bogu.

Księżę Jerzy, znając aż nadto Twoją gorliwość kapłańską o zbawienie powierzonych Ci dusz, będziesz miał dużo pracy, za którą Bogu niech będą dzięki.

*Podziękowanie w Imieniu Parafian składa  
Krystyna Orzeł*

## Kapłan, filozof, kaznodzieja. Chłopak z charakterem

Jaki był Józiu, czyli słynny ks. prof. Józef Tischner, od narodzin do momentu odejścia 25 lat temu?

Kazimierz Tischner rysuje wzruszający portret najstarszego brata, Filozofa z Łopusznej – człowieka wolnego i pełnego pasji, a jednocześnie zadziwiającego dojrzałością.

Uwielbiał jazdę na motorze, spływy kajakowe i wyprawy narciarskie, które niekiedy kończyły się nocowaniem w szałasie na sianie. Ratował Kazia przed karami ze strony rodziców, a w czasach studenckich zachęcał go do szaleństwa na juwenaliach. Taki był, a jednocześnie uczył, czym jest odpowiedzialność, troska, delikatność w rozmowach o wierze i waga sakramentów, zwłaszcza spowiedzi. Nie był pełen sprzeczności. Żył w zgodzie z tym, co głosił.

„Śleboda, moi drodzy, to jest coś takiego, co czuje gospodarz w swoim gospodarstwie. To jest coś różnego od swawoli. Swawola niszczy, swawola depcze. Nie patrzy: trawa nie trawa, zboże nie zboże... Swawola niszczy. Śleboda jest mądra” – mówił ks. Tischner w kazaniach spod Turbacza. Jakby mówił o sobie, gospodarzu polany na Turbaczu.

Józef Stanisław Tischner, ps. Wawrzek Chowaniec, Molinista, Józek Szkolny, Jegomość Józek (ur. 12 marca 1931 w Starym Sączu, zm. 28 czerwca 2000 w Krakowie) – polski prezbiter katolicki

i filozof, profesor Papieskiej Akademii Teologicznej, kawaler Orderu Orła Białego.

W latach siedemdziesiątych stał się znaną postacią w życiu intelektualnym Polski. Zamknął ten okres zbiorem esejów Świat ludzkiej nadziei, w których podjął dyskusję z klasykami filozofii doby Oświecenia oraz egzystencjalistami (Sartre). Wprowadził pojęcie Ja aksjologicznego w powiązaniu ze świadomością i wolnością. W eseju Impresje aksjologiczne (1970) przedstawił opis źródłowego doświadczenia Ja jako elementarnej wartości, przeciwstawiając się koncepcji Ja transcendentnego Husserla. W ramach tradycji fenomenologicznej wytyczył własną, oryginalną ścieżkę filozoficznej refleksji, która doprowadziła go do filozofii dramatu i metafizyki dobra.

W 1980 Józef Tischner przyjął funkcję kapelana Związku Podhalan i postawił sobie za cel „skryształowanie idei góralszczyzny”. Corocznie organizował nabożeństwo polowe pod Turbaczem nazywane Mszą Świętą Ludzi Gór, które jest odprowadzane po dziś dzień na Polanie Rusnakowej przy Kaplicy Matki Boskiej Leśnej Królowej Górców. W 1980 podjął na szerszą skalę działalność publiczną. Październikowe kazanie w katedrze na Wawelu podczas Mszy świętej dla przywódców związkowych (solidarność to jeden drugiego



ciężary noście, najgłębsza solidarność jest solidarnością sumień) stało się początkiem serii tekstów publikowanych w „Tygodniku Powszechnym” i wydanych później jako Etyka Solidarności (1981), w których rozwijał refleksję nad etycznym wymiarem ówczesnych wydarzeń. Od tej pory był powszechnie uznawany za kapelana „Solidarności”. Jego kazanie wygłoszone na I Zjeździe Solidarności w Gdańsku zaliczono w poczet oficjalnych dokumentów zjazdu. W homilii wygłoszonej przez Jana Pawła II w 1987 na Zaspie w Gdańsku papież cytował teksty Józefa Tischnera jako najlepiej oddające prawdę o „Solidarności”.

Wszystko to wiemy o ks. prof. Józefie Tischnerze, jako wierni Kościoła Katolickiego. A co jest nam w stanie przekazać jego młodszy brat? Zapraszamy do lektury.

# Pokamedulski klasztor w Wigrach na drodze pielgrzymowania jubileuszowego

Mimo, że Pokamedulski klasztor znajduje się na półwyspie wigierskim, to wiele dróg prowadzi do tego niezwykłego i świętego miejsca, które promieniuje nie tylko na Suwalszczyznę ale również na naszą diecezję, Ojczyznę i sąsiednie kraje. Wielu pielgrzymów którzy tu przybywają są przekonani, że jest to Sanktuarium Maryjne (i mamy nadzieję, iż w niedługim czasie zostanie oficjalnie ono ustanowione), czyli miejscem spotkania człowieka z Bogiem, ponieważ doświadczają tu za wstawiennictwem Maryi i innych patronów wielu łask, o czym świadczą liczne świadectwa. Aby to zrozumieć trzeba sięgnąć do historii.

Wyspę wigierską zamieszkiwały plemiona bałtyjskich Jaćwingów, rozbite w II połowie XIII w. przez Krzyżaków. Już w XI wieku tereny obecnej diecezji ełckiej objął swym misjonarskim posłannictwem św. Brunon z Kwerfurtu (+1009). Na ponad dwa wieki przed przybyciem Kamedułów na Wigry Król Władysław Jagiełło miał natknąć się tutaj podczas łowów na pustelnię. Wiadomość o niej dotarła do Krakowa. Stamtąd dowiedzieli się niej Kameduli. Przybyli do Polski (1603) i za zgodą króla osiedlili się w tym miejscu - w 1668 roku. Eremus Wyspy Wigierskiej (Eremus Insulae Vigenensis) – tak został określony klasztor kamedulski w przywileju z dnia 6 stycznia

1667 r.. W 1715 r. dokument ten jeszcze w tym samym roku zatwierdził Sejm i Biskup Wileński Aleksander Sapieha, a w następnych latach kolejni władcy. Nie zrozumiemy fundacji wigierskiej bez ówczesnej sytuacji w Królestwie. Fundacja klasztoru była jakby dopełnieniem ślubów króla Jana Kazimierza z 1656 roku. Król Jan Kazimierz po załamaniu się szwedzkiego potopu pod Jasną Górą i po powrocie z wygnania, 1 kwietnia 1656 r. przed ołtarzem Matki Bożej Łaskawej we Lwowie, w obecności ludu i nuncjusza papieskiego urzędowo czyni Maryję Królową Korony Polskiej. W zamian za uratowanie Polski przed potopem szwedzkim ślubuje przeprowadzić wiele koniecznych reform w Ojczyźnie. Król Jan Kazimierz, fundując klasztor w Wigrach, określił jasno jego cel: uprosić Boga przez modły pobożnych mężów, ażeby raczył odwrócić ciągle klęski, jakimi Polska za panowania króla była nawiedzana. Ekonomicznym zabezpieczeniem fundacji klasztornej był przydzielony majątek. Niełatwo było zrealizować to zadanie. Trzeba było wybudować w trudnym terenie, a potem utrzymać, wigierski klasztor, który od 1685 roku zyskał miano przeoratu. Ostatecznie Ojcowie Kameduli z Wigier zostali usunięci w 1800 r. przez władze zaborczych Prus, które po III rozbiorze polski skonfiskowały wszystkie dobra Kamedułów. Wigry są

miejszem omodlonym przez Kamedułów, gdzie szczególnie odczuwa się opiekę i orędownictwo Maryi Niepokalanej oraz uświęcone wizytą św. Jana Pawła II (8-10.06.1999r.). Ojciec św. sprawował tu Mszę św. w kaplicy apartamentów papieskich, natomiast w świątyni wigierskiej odprawił nabożeństwo czerwcowe. Wygląd pomieszczeń w których odpoczywał i modlił się Jan Paweł II pozostał niezmieniony.

Obecnie obiekt jest otwarty dla ludzi i pełni funkcje ewangelizacyjno-rekreacyjną. Jest idealnym miejscem zarówno dla rodzin jak i osób samotnych poszukujących spokojnego wypoczynku oraz poznania w atrakcyjnej formie kultury kamedulskiej poprzez aktywne uczestnictwo w warsztatach kulinarnych, wystawach tematycznych, wydarzeniach artystycznych, gdzie będzie prezentowany sposób życia, zwyczaje oraz tradycje ojców kamedułów. Miejscem wartym uwagi jest przepiękny kościół barokowy z bocznymi ołtarzami wraz z kryptą ze szczątkami pochowanych tam mnichów oraz wieża zegarowa, z której rozpościera się piękny widok na jezioro i cały półwysep wigierski. Dodatkowo obiekt posiada przystań z wypożyczalnią sprzętu wodnego, rozległe ogrody klasztorne z tawerną oferująca dania kuchni regionalnej oraz kawiarnię gdzie można skosztować m.in. je-

dynej w swoim rodzaju kawy kamedulskiej z kawałkiem dobrego domowego ciasta, regionalnych napojów czy kwasów chlebowych. Przez miejscowość Wigry przebiega Szlak św. Jakuba wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO oraz Kajakowy Szlak Papieski „Tajemnice Zawierzenia” i Pieszo-Rowerowy Szlak Papieski „Tajemnice Światła” jak również w okolicach Klasztoru przebiega szlak rowerowy Green Velo. Wigry są też idealnym przystankiem na „Szlaku Miłosierdzia” w drodze do Wilna. W 2010 r. powołany został przez Biskupa Ełckiego Jerzego Mazura Wigierski Areopag Nowej Ewangelizacji, a w 2015 r. Fundacja Wigry Pro, których celem są m.in. dzieła apostołatu i nowej ewangelizacji, pobożności oraz miłości duchowej i miłości miłosiernej; ukazywanie dziedzictwa Papieża św. Jana Pawła II; ochrona zabytkowego pokamedulskiego zespołu klasztornego w Wigrach, jego prawidłowa eksploatacja oraz ochrona otaczającego środowiska przyrodniczego; podtrzymywanie tradycji narodowej, ochrona kultury i dziedzictwa narodowego, pielęgnowanie polskości oraz rozwój świadomości narodowej, europejskiej, obywatelskiej i kulturowej.

Duchowość kamedulska sięga swoimi korzeniami duchowości benedyktyńskiej, opierającej się na powstałej w VI wieku Regule Św. Bene-





MARTYRIA 6/2025 27

# Ci wspaniali mężczyźni

**M**imo wykształcenia nie odniosłem sukcesu. Nie kupiłem działki ani domu, kiedy były tanie. Mamy mieszkanie w bloku, stary samochód, uczciwą, ale nudną pracę. Nasi znajomi dookoła odnieśli sukcesy. Nas nie stać na wiele. Dzieci mówią: Asia jedzie na Krete, Maciek do Włoch, Ika do Egiptu, a my gdzie? Do dziadków na wieś?

Czasem widzę inwalidę na wózku czy niewidomego z białą laską. Myślę sobie: czy dziękuję Ci, Boże, za ruch, za wzrok, za słuch, za muzykę, kolory? Wszyscy mamy 10 razy więcej powodów, żeby być szczęśliwymi, niż tego potrzebujemy. Ale oczywiście można się całe życie koncentrować na tym, że nam czegoś jeszcze brakuje. Ale do czego to prowadzi? Porównując się w taki sposób do znajomych czy przyjaciół ze studiów, zazdroszcząc im kariery, stajemy się sami ubożsi - nie dość, że tracimy przyjaciół, to tracimy też przyjaźń dla samego siebie.

Wizja sukcesu jest złudna. Widzimy za pięknym ogrodzeniem ładny ogród i dom, a nie wiemy, ile w nim jest strachu, gniewu, żalu czy smutku. Nie widzimy dookoła nas osób chorych i samotnych, którzy naprawdę są od nas biedniejsi.

Do sukcesu popycha nas pęd rozwoju, potrzeby życiowe. Lecz - uwaga - również często nasz egoizm czy zachłanność. Gdybym miał wybierać, sprzedałbym materialny sukces dla pięknych



relacji rodzinnych, nadziei, miłości, zdrowia, pogody ducha. Zresztą sukces można odnieść na wielu polach. Może sukcesem jest właśnie rzetelne i uczciwe wykonywanie swoich obowiązków nawet wtedy, gdy one nas nie fascynują tak do końca i nie są spełnieniem naszych skrytych marzeń? Może właśnie przeżycie kolejnego dnia uczciwie w pracy i powrót z miłością do domu powinny być dla nas wyznacznikiem sukcesu, tego teraz i tego w przyszłym życiu? „Na cóż przyjdzie człowiekowi, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł”.

Myślę, że została zaniebana sztuka bycia zadowolonym z tego, że mamy wiarę, wolność, pokój, sens życia, zdrowie, rodzinę, przyjaciół, mamy co jeść. Reklamy rozdmuchują nasz apetyt do poziomu frustracji, wytwarzają

w nas i rozbudzają wciąż nowe potrzeby, pobudzają gonitwę za coraz nowszymi produktami. Fachowcy piszą, że potrzebujemy tylko 1/3 pokarmu, który normalnie spożywamy. Prawdopodobnie jest tak z innymi dobrami konsumpcyjnymi. Frustracja spowodowana nieposiada-

niem prowadzi do życia na kredyt, co zresztą stało się główną przyczyną obecnego kryzysu.

Myślę, że Pańskie dzieci marudzą. Ale - jak przypuszczam - najbardziej oczekują, żeby był Pan dobrym tatą i kochającym mężem ich mamy.







**prof. Piotr Kosiak**  
– Teolog, biblista,  
profesor zarządzania,  
miłośnik Mazur – okolic Elku,  
gdzie ze swoją rodziną spędza  
lepszą połowę życia

## Serce, które kocha bez granic

**C**zerwiec to w polskiej tradycji miesiąc szczególnego nabożeństwa do Najświętszego Serca Pana Jezusa. To czas modlitwy, śpiewu litanii, procesji i duchowego powrotu do źródła Bożej miłości. To również jeden z najbardziej zakorzenionych w ludowej pobożności rytuałów, który przez wieki kształtował duchowość rodzin, wspólnot parafialnych i tożsamość katolicką – także na Mazurach.

### Biblijne źródła kultu Serca Jezusowego

Choć określenie „Najświętsze Serce Jezusa” nie pojawia się bezpośrednio w Piśmie Świętym, jego sens przenika całe objawienie. Serce w Biblii oznacza centrum osoby – źródło myśli, decyzji, miłości i woli. Ewangelista Jan, jako jedyny, odnotowuje niezwykle moment po śmierci Jezusa:

„Jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda” (J 19,34).

Ojcowie Kościoła i teologowie widzieli w tym nie tylko potwierdzenie śmierci Jezusa, ale otwarcie Jego serca – jako źródła sakramentów i miłości bezwarunkowej. Prorocy, jak Ozeasz, już w Starym Testamencie zapowiadali miłość Boga do Izraela jako miłość zranionego, ale wiernego serca:

„Miłością pociągnąłem cię do siebie” (Oz 11,4).

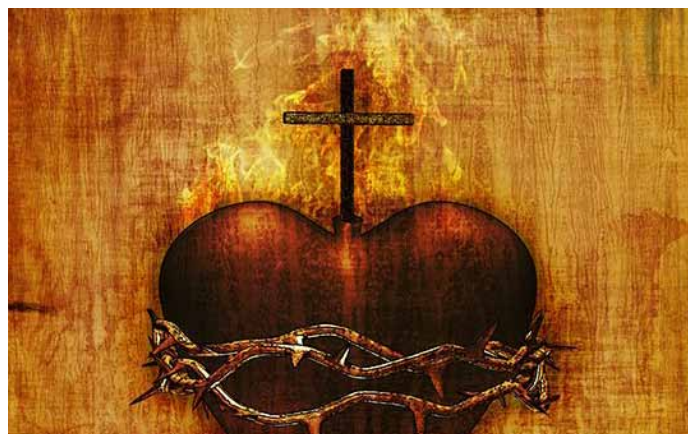
### Rozkwit nabożeństwa – św. Małgorzata Maria i wiek XVII

Kult Serca Jezusowego w znanej nam dziś formie rozwinął się po objawieniach, jakie miała św. Małgorzata Maria Alacoque (1647–1690), francuska wizytka z klasztoru w Paray-le-Monial. To Jezus, ukazując jej swoje Serce otoczone cierniami, płonące miłością, prosił o szczególny kult, wynagradzający zniewagi wobec Jego miłości. Papież Pius IX w 1856 r. ustanowił uroczystość ku czci Najświętszego Serca Jezusa dla całego Kościoła.

### Czerwcowe nabożeństwa – liturgia i codzienność

W Polsce od XIX wieku nabożeństwa czerwcowe stały się wpisane w krajobraz duchowy. Codzienna Litania do Najświętszego Serca Jezusowego śpiewana po wieczornych Mszach, wystawienie Najświętszego Sakramentu, akty oddania rodzin i parafii – wszystko to łączy się z głębokim doświadczeniem wspólnoty i zawierzenia. Do dziś wiele rodzin modli się słowami:

„Najświętsze Serce Jezusa, zmiłuj się nad nami”.



### Mazurskie ślady – kult serca w krajobrazie i pamięci

Na Mazurach, gdzie Kościół katolicki przez wieki współistniał z protestantyzmem, kult Serca Jezusowego stał się znakiem tożsamości religijnej i narodowej po 1945 roku. W wielu parafiach powojennych pierwsze ołtarze, figury i procesje były właśnie poświęcone Sercu Jezusowemu. Wierni, często przesiedleni z dawnych Kresów, przynosili ze sobą obrazy i figurki Serca Jezusowego – jako domowe relikwie pamięci i wiary.

W okolicach Elku, Pisz, Mrągowa czy Giżycka do dziś spotkać można przydrożne kapliczki z czerwonym sercem Jezusa, oplecionym koroną cierniową. W czerwcu organizowane są procesje, adoracje i czuwania, często animowane przez wspólnoty Żywego Ró-

żańca, Straży Honorowej czy Rodziny Serca Jezusowego.

### Serce jako centrum zarządzania duchowego

W kulturze zarządzania mówimy dziś wiele o „przywództwie serca” – opartym na wartościach, empatii i zaufaniu. Chrystusowe Serce uczy nas, że największa siła wypływa z miłości, która nie szuka swego, lecz daje się cała. Czerwiec jest więc nie tylko miesiącem nabożeństw, ale wezwaniem do osobistego przemyślenia: czy moje serce bije w rytmie Ewangelii?

Niech ten czerwiec będzie czasem odnowy duchowej, domowej modlitwy, powrotu do Litanii i Aktu Poświęcenia Najświętszemu Sercu Jezusa. Niech będzie to też czas pojednania i zasluchania się w Jego wezwanie:

„Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca” (Mt 11,29).

# Jaki ojciec, taki... Bóg Ojciec?

**C**zy surowy ojciec może sprawić, że postrzegać będziemy Boga jedynie na wzór starotestamentalny? A może brak ojca w procesie wychowawczym skutkuje późniejszą niewiarą dorastających dzieci?

Sięgając do korzeni tezy o wizerunku Boga kreowanym w oparciu doświadczenia w relacjach z ojcem ks. Stanisław Tokarski przypomniał w swoim artykule o głównym jej popularyzatorze, jakim był Sigmund Freud. W oczach kontrowersyjnego austriackiego neurologa był to jednak przede wszystkim Bóg-ojciec „karząco-zakazujący”.

Ks. Tokarski czyni jednak przy tej okazji ważne zastrzeżenie, wskazując, że późniejsze badania wykazały raczej, że obraz Boga kształtowany jest w oparciu o postawę rodzica dominującego. W czasach Freuda był nim na ogół ojciec, acz obecnie nastąpiła w tej materii pluralizacja.

Szereg badaczy z całego świata weryfikował w kolejnych latach powyższą tezę w odniesieniu do różnych kultur i religii. Okazało się wówczas, że figura Boga Ojca, choć powszechnie kojarzona z chrześcijaństwem, możliwa jest do odnalezienia również w innych systemach wierzeń. Nasza religia przejęła ją zaś z kręgu judaistycznego.

Zależnie też od uwarunkowań kulturowych Bóg przyjmować może, w mniejszym lub większym stopniu, także



cechy rozpoznawane jako matczyne. Co ciekawe, jak wykazał psycholog o. Stanisław Kuczkowski SJ, jednym z takich kręgów kulturowych jest Polska. Ten rodzaj postrzegania ma zaś jego zdaniem związek z silną w naszym kraju pobożnością maryjną.

## Ojciec dobry, czyli jaki?

Skoro wiemy już, że pozytywne doświadczenie w relacjach z ojcem przekłada się na pozytywne wyobrażenie o Bogu, spróbujmy zdefiniować czym jak tak właściwie to „dobre ojcostwo” rozumieć? Szczegółowo zagadnieniem tym zajmował się w latach 70’ i 80’ psycholog ks. prof. Józef Król.

Zgodnie z jego badaniami, do najważniejszych potrzeb, których zaspokojenia oczekujemy zarówno od ojca, jak i Boga należą potrzeby: zaufania, bezpieczeństwa, miłości, uznania, solidarności i łączności. Możemy dodać w tym miejscu, że najwyższą religijnością cechują się dzieci

rodziców zapewniających wysoki poziom wsparcia i kontroli (jakkolwiek zestawienie to może wydawać się paradoksalne).

„W tradycyjnych rodzinach szczególnie ojciec uosabia wyższy porządek życiowy (od niego pochodzą normy zachowania). W odbiorze dziecka jest on najmądrzejszy, najsilniejszy, wszechwiedzący, posiadający niezwykle możliwości i uprawnienia. To on decyduje o najistotniejszych sprawach i o jego losie. Ura sta więc do postaci niezwyklej, która wszystko wie i wszystko może. Taki obraz ojca tworzy zasadnicze zręby późniejszego pojęcia Boga. Dziecko, nawiązując coraz pełniejszą relację z ojcem, przeżywa okres, kiedy go ubóstwia, odbiera go tak, jakby był on bogiem - identyfikuje pojęcie ojca z pojęciem Boga” - rozszerza tę myśl ks. Tokarski.

## A gdy ojciec nie jest taki dobry...

Niektórzy psychologowie sugerują w tym miejscu, że to właśnie postępujące w miarę dorastania rozczerwanie iluzją ojcowskiej wszechmocy skutkuje projekcją pożądanych cech na Boga (tzw. kompensacją). Inni zaś mówią o swego rodzaju projekcji negatywnej, gdy braki w dziecięcej relacji z ojcem przekładają się na późniejszą frustrację i gniew pod adresem Najwyższego.

Najbardziej znanym historycznym przykładem tego rodzaju negatywnej projekcji ma być zaś postać Marcina Lutera. Wychowany w surowym duchu, poddawany licznym karom cielesnym Luter przenieść miał postawę swojego ojca na własne wyobrażenie o Chrystusie. Stąd też często mówił o nim jako sędzi, który przyjdzie na ziemię, by ukarać grzeszników. Idąc dalej: zdaniem niektórych psychologów złe relacje z ojcem jako najwyższym autorytetem przełożyć się miały u Lutera na późniejszy konflikt z papieżem.

Osobnego rozpatrzenia wymaga tutaj przypadek ojcowskiej nieobecności w procesie wychowawczym. Choć wydawać by się mogło, że skutkować on może u dziecka postawą niewiary, istnieją badania wskazujące, że w sytuacji tej najmłodszy tym większą ufność pokładają we wszechmocy i opiece Boga. Warto poddać tę kojącą myśl wszystkim tym, którzy nie mają komu złożyć życzeń w nadchodzącym Dniu Ojca.



*„Synteza wszystkich ludzkich działań całego świata, sprowadza się do „kubka wody” podanego w Imię Chrystusa...”*

Wielki, bł. Prymas Tysiąclecia wypowiedział te słowa przed laty, właśnie 27 kwietnia. To nie przypadek, że właśnie w tym dniu mieliśmy możliwość, jako Pielgrzymi Nadziei, przeżywać w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Suwałkach - uroczystości odpustowe. W przededniu tego świętowania, grupa dzieci z naszej parafii przyjęła po raz pierwszy Pana Jezusa. I Komunia dzieci, to nadzwyczajne parafialne wydarzenie! Przeżywalismy zatem wszyscy, kolejny raz, tym większą radość i z wielką nadzieją - otwierały się odrzwia naszego Sanktuarium, Kościoła Stacyjnego z racji Roku Jubileuszowego - na przybycie licznych pielgrzymów. Rok Jubileuszowy i Diecezjalny Kongres Eucharystyczny sprzyjają pogłębianiu naszej wiary i wiedzy o darze Eucharystii, a tym samym o wielkiej Tajemnicy Bożego Miłosierdzia. W Godzinie Miłosierdzia - modlitwą „Koronki” zawierzyliśmy sobie i świat cały Bożemu Miłosierdziu. Odpustowej Eucharystii przewodniczył ks.

Antoni Skowroński, proboszcz parafii pw. św. Aleksandra w Suwałkach, a homilię wygłosił ks. prał. Jarema Sykulski, nasz Proboszcz i Kustosz Suwalskiego Sanktuarium. Słowa Kaznodziei wyraźnie podkreślały rangę wielkiego Daru, jakim jest Boże Miłosierdzie, ale też naszej odpowiedzialności za korzystanie z tego Daru. Niepokojące są postawy wielu katolików - podkreślał ks. Jarema - które wyraźnie rozmiągają się z Dekalogiem, a sprzyjają okrutnie zwodniczym i niszczyielskim zasadom, w których zabijanie dzieci poczętych a nienarodzonych uznaje się za współczesne i nowoczesne „prawo człowieka”. „Jaka władza - taka religia!” - wołał Kaznodzieja! Niestety, to niebezpieczne dziejowe przesłanie realizowane jest na naszych oczach, gdyż ja w „obliczu tzw. prawa” zezwala się na zabijanie dziecka tuż przed narodzeniem. Biada nam, jeżeli nie dokonamy odnowy sumień i nie staniemy w obronie życia, każdego życia... Po Mszy św. odbył się uroczysty festyn zorganizowany przez wspólnoty parafialne przy sanktuarium. Agapę „obsługiwał” Wolontariat ze szkół przy parafii, tak, że wszyscy mogli doznać szczerzej i życzliwej gościnności. Warto podkre-



ślić, że już po raz trzeci wraz ze swoim Ks. Proboszczem przybyła liczna pielgrzymka z Żylin, a i „rowerowi pielgrzymi” z Raczek też nie zawiedli. Przysłowiowy „kubek wody” okazał się i tym razem swoistą normą w szerzeniu kultu Bożego Miłosierdzia w naszym sanktuarium...

● Obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz Relikwie św. Bp. Józefa Sebastiana Pelczara i bł. Kingi - były wielkim błogosławieństwem dla parafialnej wspólnoty Serca Jezusowego.

● Tegoroczna Moto Święconka była pierwszym takim parafialnym przeżyciem.

● 10.05.2025 r. - Święcenia Diakonu w Suwalskim Sanktuarium - przyjęło trzech kleryków z WSD w Ełku. To była wyjątkowa uroczystość



w naszym sanktuarium, bowiem z rąk ks. bpa Dariusza Zalewskiego święcenia otrzymał także nasz parafianin Kl. Kamil Kaczyński. Radosne wydarzenie stało się dla nas, parafian także wielkim wyzwaniem do żarliwej modlitwy nie tylko za nowo wyświęconych Diakonów, ale też do jeszcze bardziej gorliwej modlitwy o nowe, liczne i święte powołania do służby w Kościele.



ks. Ryszard Sawicki

## Wizyta studyjna przedstawicieli Endriejavo Dienos Centras

29 kwietnia 2025 r. Caritas Diecezji Ełckiej gościła delegację z Litwy na czele z ks. Robertem Romanovskim, proboszczem parafii pw. św. Andrzeja w Andrzejewie (Endriejavo) w rejonie kłajpedzkim, diecezji telszańskiej na Żmudzi. Wśród gości znaleźli się członkowie Endriejavo Dienos Centras, a cała grupa liczyła 16 osób.

Wizyta miała charakter studyjny i była okazją do wymiany doświadczeń oraz nawiązania współpracy między instytucjami wspierającymi osoby potrzebujące. Podczas

pobytu w Ełku goście spotkali się z dyrekcją i pracownikami Caritas Diecezji Ełckiej. Odwiedzili także Dom Samotnej Matki im. bł. Marianny Bieknackiej oraz Dom Pomocy Społecznej „Misericordia”. W czasie spotkania z mieszkańcami „Misericordii” zaprezentowali tradycyjną żmudzką pieśń ludową, która została serdecznie przyjęta.

Spotkanie zakończyło się wspólnym obiadem, podczas którego kontynuowano rozmowy i dzielono się doświadczeniami. Dziękujemy naszym przyjaciołom z Litwy



za wizytę, wspólną modlitwę oraz radość dzielenia się swoją kulturą oraz doświadczeniem. Ufamy, że to spotka-

nie stanie się fundamentem dalszej współpracy i braterskich więzi między naszymi wspólnotami

Urszula Sawicka, ks. Ryszard Sawicki

## Warsztaty edukacyjne dla beneficjentów Programu FEPZ – Podprogram 2024

9 maja 2025 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Kalinowie odbyły się warsztaty edukacyjne przeznaczone dla osób korzystających z pomocy w ramach Programu Fundusze Europejskie na Pomoc Żywnościową – Podprogram 2024. Spotkanie rozpoczęło się o godz. 15.00 i obejmowało dwa główne bloki tematyczne: warsztaty z zakresu zdrowego odżywiania i przeciwdziałania marnowaniu żywności oraz warsztaty „Bezpieczny senior” prowadzone przez przedstawiciela Powiatowej Komendy Policji w Ełku.

Uczestnicy warsztatów mieli okazję: zapoznać się

z zasadami planowania posiłków i efektywnego gospodarowania żywnością; poznać sposoby zapobiegania jej marnowaniu; zdobyć podstawowe umiejętności z zakresu pierwszej pomocy; dowiedzieć się, jak rozpoznać metody działania oszustów i jak chronić się przed próbami wyłudzenia, szczególnie wśród osób starszych.

Zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem i były okazją do wymiany doświadczeń, zdobycia praktycznej wiedzy oraz podniesienia świadomości w zakresie bezpieczeństwa i odpowiedzialnej konsumpcji. Warsztaty



zostały zrealizowane w ramach działań towarzyszących Programowi Fundu-

sze Europejskie na Pomoc Żywnościową – Podprogram 2024.



Agnieszka Iwanowska

## Dzień Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną w Gołdapi

Radość, muzyka, wspólnota i wzruszenia – właśnie tak wyglądały tegoroczne obchody Dnia Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną w Gołdapi. To wydarzenie, które na stałe wpisało się w lokalną tradycję, po raz kolejny zgromadziło społeczność wokół ważnych wartości: szacunku, równości i solidarności.

5 maja, jak co roku, był okazją do wyrażenia wsparcia i uznania dla osób z niepełnosprawnością intelektualną. Inicjatywa została zorganizowana przez Zespół Placówek Edukacyjno - Wychowawczych przy

współpracy z samorządem lokalnym oraz instytucjami działającymi na rzecz osób z niepełnosprawnościami.

Wśród wielu atrakcji i występów szczególne emocje wzbudził udział Warsztatów Terapii Zajęciowej w Gołdapi. Agnieszka Grygajtys i roztańczony Robert Racis rozświetlili scenę piosenką „Motylem jestem”, a Piotr Olejnik poruszył serca publiczności wykonaniem utworu „Nie liczę godzin i lat”. Radość uczestników była tym większa, że w wydarzeniu aktywnie uczestniczyli również ich ko-



ledzy z warsztatu – kibicując, biorąc udział w konkursach i wspólnie świętując.

Obchody Dnia Godności to nie tylko chwile radości – to także ważny głos w sprawie walki z wykluczeniem i budowania społeczeństwa opar-

tego na wzajemnym szacunku i inkluzji. To lekcja empatii, której potrzebujemy wszyscy. Dziękujemy wszystkim, którzy zaangażowali się w organizację i przebieg wydarzenia. Wasze wsparcie i obecność mają realne znaczenie.

ks. Ryszard Sawicki

## Dialog z Sankt Lazarus Orden – wspólna troska o miłość bliźniego

W duchu służby człowiekowi i wierności przykazaniu miłości bliźniego, 13 maja 2025 r. odbyło się w Elku ważne spotkanie poświęcone budowaniu międzynarodowej współpracy na rzecz osób potrzebujących. Głównymi gośćmi wydarzenia była 7-osobowa delegacja z Niemiec, reprezentująca Sankt Lazarus Militärischer und Hospitalischer Orden des Heiligen Lazarus von Jerusalem, na czele z dr. Rudolfem Wanslebenem. To zakon o wielowiekowej tradycji niesienia pomocy chorym, ubogim i wykluczonym.

Gospodarzami spotkania byli przedstawiciele Stowa-

rzyszenia Pomocy Humanitarnej im. Św. Łazarza w Elku oraz Caritas Diecezji Elckiej: ks. Dariusz Kruczyński, ks. Ryszard Sawicki oraz pani Małgorzata Wośkowiak. Rozmowy, prowadzone w języku niemieckim, dotyczyły możliwości nawiązania współpracy między organizacjami, szczególnie w zakresie pomocy charytatywnej i projektów humanitarnych inspirowanych wspólnym dziedzictwem chrześcijańskim.

Dyskusje przebiegały w atmosferze otwartości i wzajemnego szacunku. Podkreślono konieczność budowania mostów między narodami



i wspólnotami, zjednoczonych przez wspólną wrażliwość na ludzkie cierpienie, samotność i ubóstwo. Wyrażamy nadzieję, że spotkanie to stanie

się początkiem trwałej sieci współpracy, której wspólnym mianownikiem będzie konkretna troska o najbardziej potrzebujących.

# Dzień Ojca



Wiemy jak ciężko  
pracujesz Tato!  
Bardzo Cię wszyscy  
kochamy za to  
a także za Twe  
szlachetne serce,  
w którym rodzina  
pierwsze ma miejsce!  
W ten dzień świąteczny  
przyjmij podziękę  
za wiarę, mądrość,  
ojcowską rękę.  
Wysłuchaj życzeń co  
z serca płyną: Niech  
wichury mroźne  
Ciebie ominą!

# WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO Z OKAZJI DNIA OJCA!



|   |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
|---|--|--|--|--|--|--|--|--|--|
| 1 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 2 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 3 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 4 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 5 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 6 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 7 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |
| 8 |  |  |  |  |  |  |  |  |  |

## LOGOGRYF

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami,  
utworzą rozwiązanie.  
Wyrazy wpisujemy od pola z cyfrą.

1. Nabywanie towarów w sklepie internetowym.
2. Mieszkaniec stolicy Portugalii.
3. „Kolega” korniszona.
4. Koloratka w ubiorze księdza.
5. W koszyku za święconką (2 wyrazy).
6. Zwalone drzewo na drodze.
7. Służyła w domu patrycjusza rzymskiego.
8. Stopnie początkujących żołnierzy.

Prawidłowe rozwiązania prosimy przysyłać do 16 czerwca. Poprawna odpowiedź z poprzedniego numeru, to: MATKO NAJMILSZA. Nagrody wylosował: Igor Krajewski (Sobiecín). Gratulujemy!



## Ciasto z rabarbarem

### Składniki:

- 2 szkl. mąki pszennej tortowej
- 4 jajka
- ½ szkl. cukru drobnego
- 3/5 szkl. oleju rzepakowego (może być masło rozpuszczone)
- 2 płaskie łyżeczki proszku do pieczenia
- 3-4 krople olejku np. pomarańczowy
- 4-5 lodyg rabarbaru (nie może być stary, włóknisty)

### Wykonanie:

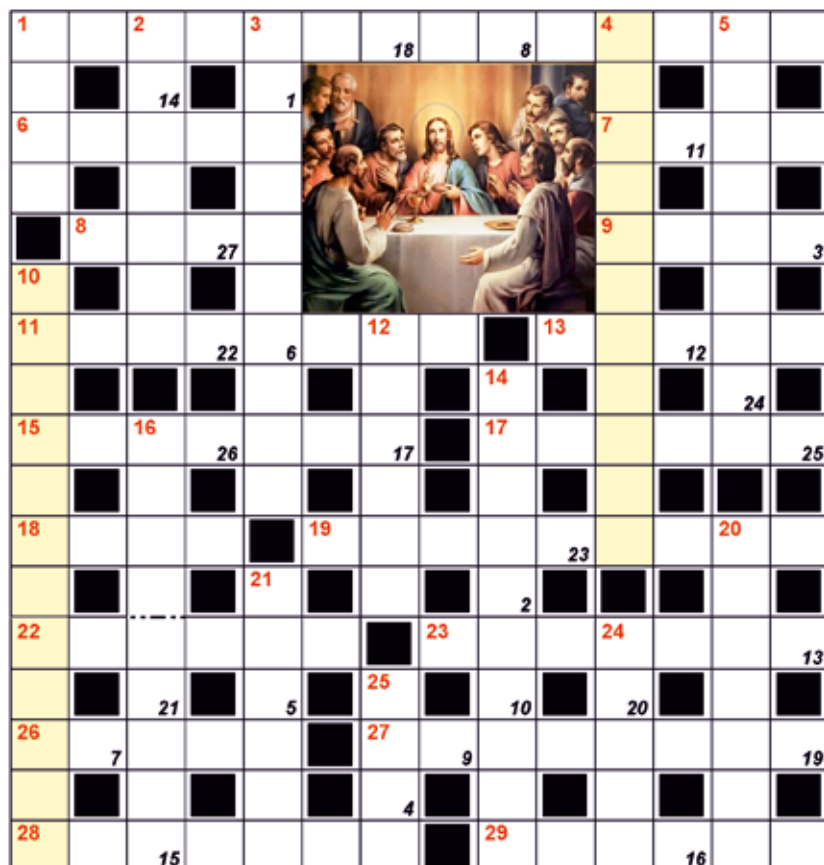
Jajka ubijamy z cukrem na puszystą, jasną masę. Można dodać cukier waniliowy. Do masy jajecznej wlewamy olej lub roztopione, schłodzone masło i przez chwilę miksujemy na niskich obrotach. Mąkę mieszamy z proszkiem i dodajemy do masy jajecznej z olejem i całość mieszamy przy pomocy szpatułki lub drewnianej łyżki. Dodajemy aromat.



Ciasto przekładamy do formy. Lodyg z rabarbaru nie obieramy i kroimy je na małe plasterki ok. 1 cm. Rozkładamy na cieście. Można posypać kruszonką.

Pieczemy 40 – 45 minut w temperaturze 175 C (góra-dół). Po upieczeniu lekko uchylamy piekarnik i po 10 minutach wyjmujemy.

oprac. Andrzej Mariusz Pereszczako



W kolorowe pola wpisujemy tytuł tajemnicy różańca przedstawionej na zdjęciu. Litery w prawym dolnym rogu, dadzą rozwiązanie.

### POZIOMO:

- 1) czynienie znaku krzyża nad główką dziecka;
- 6) stary i wykwintny mebel;
- 7) syn Noego;
- 8) po nim wchodzimy na statek;
- 9) niejedna w repertuarze solistki opery;
- 11) kształt kostki do gry planszowej;
- 13) Anna ..., aktorka polska z filmu „Znachor”;
- 15) ceremonialna ekskomunika;
- 17) satelitarna lub naziemna na dachu;
- 18) czynność rolnika przed sianiem;
- 19) I lub II przed ślubem w kościele;
- 22) ... Loyola, założyciel zakonu Jezuitów;
- 23) odmawiana w czasie nabożeństwa majowego;
- 26) czeka na ludzi sprawiedliwych;
- 27) katolicyzm lub prawosławie;
- 28) np. Pan Tadeusz dla Polaków;
- 29) współplemieńcy Winnetou;

### PIONOWO:

- 1) Kain dla Abła;
- 2) na nich odprowadzane są msze św.;
- 3) Chrystus, zbawca ludzkości;
- 4) \* wyraz z tajemnicy różańca na zdjęciu;
- 5) mieszka nad Jeziorakiem;
- 10) \* wyraz z tajemnicy różańca na zdjęciu;
- 12) korekcyjny do zakładania na zęby;
- 14) z różańcem w rękę;
- 16) schronienie ludzi i zwierząt w czasie potopu;
- 20) Stanisław ..., sekretarz papieża Jana Pawła II;
- 21) często śpiewają w czasie mszy św.;
- 24) wspólny posiłek u pierwszych chrześcijan;
- 25) zagubiona w przypowieści Jezusa.

|    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |
|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
|    | 1  | 2  | 3  | 4  | 5  | 6  | 7  | 8  | 9  | 10 | 11 | 12 | 13 |
|    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |
| 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 |
|    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |    |

Prawidłowe rozwiązania prosimy przesyłać do 16 czerwca. Poprawna odpowiedź z poprzedniego numeru, to: SERCE MATKI TO SZKOŁA DZIECKA. Nagrody wylosowali: Joanna Jarosz (Wierzbowo) oraz Michał Rudziński (Elk). Gratulujemy

# **Nadchodzące Jubileusze Diecezjalne z okazji Roku Świętego 2025**

## **CZERWIEC**

- **7 czerwca – Jubileusz Dzieci**  
(Studzieniczna) – Stacja Dziecięca  
Kongresu Eucharystycznego diecezji  
ełckiej
- **9 czerwca – Jubileusz Ojców**  
(Studzieniczna)
- **17 czerwca – Jubileusz Kapłanów**  
(Ełk)

## **LIPIEC**

- **5 lipca – Jubileusz żeglarzy,  
wodniaków, turystów (Giżycko)**
- **12 lipca – Jubileusz Teściowych**  
(Lipsk)
- **19 lipca – Jubileusz Kobiet (Rajgród)**

